

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Niepodległość Słowacji.

Dzielo pokoju, ukoronowane traktatami, zawartymi między państwami zwycięskimi ententy i państwami pokonanymi w ostatniej wojnie, w bardzo krótkim czasie, bo po dwóch niepełnych latach, ulega poważnemu zachwianiu. Wśród wielu spraw, które nie dają spać po wojennej Europie i nie pozwalają jej korzystać z dobroczynnych owoców pokoju, pojawiła się jeszcze jedna, niezmiernie komplikująca stosunki europejskie wogóle, a nasze, sąsiedzkie w szczególności.

Dnia 25 maja r. b. słowacka rada narodowa proklamowała niepodległość republiki słowackiej i odłączenie jej od Czech. Rządy czeskie są traktowane od dnia tego, jako rządy okupacyjne i bezprawne. Aż do zwołania sejmu konstytucyjnego — głosi odezwa — najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą, cywilną i wojskową na Słowaczyźnie sprawuje tymczasowy rząd narodowy republiki słowackiej, mianowany przez słowacką radę narodową.

Ten poważny wypadek polityczny, o którego doniosłości i znaczeniu dopiero przyszłość zadecyduje, interesowałby nas tylko o tyle o ile mogą nas interesować stosunki wewnętrzne sąsiadującego z nami państwa i pokrewnego narodu. Jednak pewne charakterystyczne cechy tego ruchu oraz fundament, na którym oparła się cała idea niepodległości słowackiej muszą nań zwrócić naszą szczególną uwagę.

Pośród siedmiu ministrów, mianowanych przez słowacką radę narodową znajduje się p. T. Chrobrzyński, piastujący tekę spraw polsko-słowackiego porozumienia. Utworzenie tego ministerjum oraz wydana przez nie odezwa do społeczeństwa polskiego, wykazuje nam dobitnie, że kamieniem węgielnym polityki rządu słowackiego jest ściśle zbliżenie polsko-słowackie, a nie owijając rzeczy w bawelnę, powiemy, że jest to gra polityczna, budująca swą wygraną na antagonizmie polsko-czeskim. Z tendencją tą nie kryje się wcale p. Chrobrzyński w swej odezwie, powołując się na sprawę Śląska Cieszyńskiego oraz na zachowanie się Czechów w każdej ciężkiej dla Polski chwili.

Odnosimy się z całą sympatią do ruchu niepodległościowego narodu słowackiego. Polska, która sama niedawno dopiero otrząsnęła się z wiekowej niewoli, najlepiej jest w stanie zrozumieć naród rwący swe pięta, i jego walka o wolność zawsze znajdzie w społeczeństwie polskim oddźwięk życz-

liwy. Jednak akcja słowacka kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo i w wyższym stopniu naraża na szwank nasze dobre stosunki z południowym sąsiadem. Stosunki te od czasu wytknięcia granicy na Śląsku Cieszyńskim pozostawiały bardzo wiele do życzenia, jednakże ostatnio dążyły coraz bardziej ku poprawie. I właśnie w chwili, gdy się zdawało, że chociaż z tym jednym sąsiadem (nie bez pewnego nacisku Francji) będziemy żyć jeśli już nie w przyjaźni, to przynajmniej w zgodzie; w chwili gdy oczy Polski są zwrócone zupełnie w innym kierunku; w chwili gdy leje się krew na Górnym Śląsku; w owej chwili zjawia się proklamacja słowacka.

Oczywiście nie możemy winić tymczasowego rządu słowackiego, że wybrał akurat ten moment do ogłoszenia swej proklamacji. Nasuwa się natomiast szereg innych wątpliwości.

Osoba p. Chrobrzyńskiego jest opinii polskiej zupełnie nieznaną; nie wiemy jaka jest jego dotychczasowa działalność. Nie możemy również twierdzić, aby fakt stworzenia „polskiego” ministerstwa i obecność polaka (gdzież za takiego mamy p. Chrobrzyńskiego) w rządzie narodowym słowackim było pomysłem szczęśliwym i okolicznością pożądaną. Odezwa słowacków do narodu polskiego osiągnęłaby swój skutek również w tym wypadku, gdyby nosiła podpis ks. Jehlički, prezydenta tymczasowego rządu, którego osoba jest u nas powszechnie znana i szanowana.

Mocny ton proklamacji oraz odezwa do społeczeństwa polskiego, która jest właściwie rozwinięciem programu rządu słowackiego, z całą pewnością opierającego ruch narodowy słowacki na naszym „poparciu i pomocy”, przejmuje nas troską, jaki jest stosunek rządu polskiego do powstańców słowackich.

Ogień europejski nie jest jeszcze ugaszony. Rany, zadane przez wojnę nie są jeszcze zagojone. Pomiędzy państwami i narodami wylaniają się coraz nowe konflikty, które podminowują z trudem zrodzone dzielo pokoju. Wśród tych skał podwodnych trudno jest wprowadzić łódź naszej polityki na spokojne morze. Musimy prowadzić dyplomację czystą i konsekwentną. Unikajmy wszelkiej dwulicowości.

Naród słowacki sam potrafi wywalczyć niepodległość. Stosunki w państwie czeskim, które są wiernym odbiciem stosunków w b. monarchii habs-

burgskiej, pozwalają twierdzić, że przy pewnym uświadomieniu mas i pogłębieniu młodej jeszcze w narodzie słowackim idei niepodległości, zmuszą Czechów prędzej czy później do uznania praw Słowaczyny. Stanie się więc na drodze walki pokojowej i wewnętrznej to, co przy ingerencji czynników obcych mogłoby wywołać nowy pożar w Europie.

Wczoraj donosiliśmy, iż poseł czeski w Warszawie p. Maksza konferował w sprawie stosunku Polski do powstania słowackiego i podobno obie strony są z wyników konferencji zadowolone.

U nas jednak nie zawsze dzieje się tak, jak chcą czynniki rządowe. Wiadomo, że u nas politykę zagraniczną prowadzi na własną rękę kto chce i jak chce. Niedawno pisma krakowskie donosiły o jakiejś komendzie wojsk słowackich, mieszczącej się w Krakowie...

Tak więc, aczkolwiek p. Dąbski, obecny kierownik ministerjum spraw zagranicznych, stwierdził, czemu dajemy całkowitą wiarę, iż rząd absolutnie żadnej styczności z p. Chrobrzyńskim nie ma, to tu jego obowiązki nie ustają. Wiñien on stać również na straży, by żadne czynniki niepowołane w Polsce w całej sprawie nie brały udziału i nie narażały nas na nowe odium sąsiada i Europy, która upatruje w Polsce ferment wszystkich zamieszek na wschodzie.

Odezwa

Ministra dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w Tymczasowym Rządzie Narodowym Republiki Słowackiej

do społeczeństwa polskiego!

Powołany dekretem Słowackiej Rady Narodowej z dnia 25 maja 1921 r. w skład tymczasowego rządu narodowego republiki słowackiej jako minister do spraw polsko-słowackiego porozumienia, mając za zadanie pracować nad zbliżeniem polsko-słowackim, zwracam się do ogółu społeczeństwa polskiego z gorącym apelem aby niepodległościowemu ruchowi narodowemu słowackiemu udzieliłto jak najdalej idącego poparcia i pomocy.

Tymczasowy rząd narodowy słowacki, prawowita władza, wyszła z łona narodu słowackiego, który zrzuca jarzmo czeskie, jest ożywiony najgorętszą i najszerzą sympatią do Polski, widząc w niej swą naturalną opiekunkę i najbardziej pobratymcy naród.

Najważniejsze interesy polityczne Polski wymagają, aby naród polski z tej wzrastającej przyjaźni dla niej skorzystał i ku niepodległej Słowaczyźnie dłoń bratnią wyciągnął.

Niepodległa republika słowacka zapewni Polsce pełne bezpieczeństwo kresów południowych i

usunie raz na zawsze grozę napadu ze strony Czechów, którzy zdradziecko oczekują na sposobność zadania ciosu Polsce. Również bezpieczeństwo Polski od wschodu i zachodu stoi w powstaniem niepodległej słowaczyny w najbliższym związku, bo nieszkodliwienie wroga Polski, Czechów, jest największą tego bezpieczeństwa gwarancją. Stosunki na polskim Śląsku Cieszyńskim pod rządami czeskimi i zachowanie się Czechów w każdej ciężkiej dla Polski chwili dostatecznie poczyły naród polski, czego się od Czechów spodziewać może.

Niechaj więc cały naród polski nie postąpi jakoby niepodległościowej słowackiej tej życzli-

Polityka Ostmarkenvereinu.

„Ostmarkenverein“ publikuje następującą odezwę generala Mackensena.

Niebezpieczeństwo, grożące naszym granicom wschodnim ze strony Polaków, skłoniły przewodniczącego niemieckiego „Ostmarkenvereinu“ do utworzenia specjalnego pomorskiego związku krajowego, który obejmie także część Prus zachodnich pozostałą przy Prusach. Specjalne zadanie związku polega na tem, by ludność obszarów nadgranicznych ponieść o stosunkach po drugiej stronie nowej granicy, o których jest mało poinformowana i wynikać temu ztąd niebezpieczeństwu przypatruje się bez troski, jak również, by skłonić tę ludność do żywego spóldziału w dalszych pracach „Ostmarkenvereinu“ przez przystępowanie do związku.

Należy na pomorskiej i zachodnio-pruskiej granicy zbudować słowami i czynem tam, przed którą zatrzymałaby się Polska żadna zdobyty i broniłaby niemieckie kraje nadgraniczne przed jej zalewem. Należy także budować mosty do tych, którym rabunkowy pokój wersalski zabrał ich niemiecką ojczyznę, i którzy poza granicą walczą przeciwko polskiemu brakowi kultury i samowoli, walka która jutro może się stać także i nasza.

Nietylko jeszcze więcej naszych niemieckich braci i sióstr — ale może i my będziemy kiedyś jeszcze należeli do tych Niemców „zagranicznych“, dla których dzisiaj w niemieckiej ojezyźnie ma się wiele pocieszających słów i wiele broniących frazesów, ale za mało otwartych serc, otwartych domów i otwartych ramion. Także i tu należy się łączyć i działać jednomyślnie przeciw wspólnemu niebezpieczeństwu.

Takie zjednoczenie Niemców na nowych terenach nadgranicznych ma być specjalnym zadaniem krajowego związku pomorskiego.

Niemiecki „Ostmarkenverein“ w dalszej swojej działalności nie ścierpi, by wypędzeni z Polski Niemcy, których jedynym przestępstwem jest ich przyznanie się do niemieckości, musieli iść za bród po niemieckich dziedzinach nie wiedząc rankiem, gdzie wieczorem głowę skłonią, nie wiedząc dziś, czy jutro będą mieli co do ust włożyć.

Niemiecki „Ostmarkenverein“ chce przeszkodzić temu, by niemieckie szkoły, niemieckie szpitale, niemieckie pisma, niemieckie instytucje dla badań, te oazy w środku polskiego braku kultury i

Dr. med.
Schweig
Choroby oczu
Ul. Zawadzka № 6.

wości i pomocy, której wymagają wspólne interesy Polski i Słowacji!

Niech żyje braterstwo polsko-słowackie!

Niech żyje Francja! sojuszniczka Polski!

Siedziba, dn. 26 maja 1921 r.

T. Chrobrzyński,
Minister dla spraw polsko-słowackiego porozumienia w tymczasowym rządzie narodowym repub. słowackiej

dla braku środków dla dalszego utrzymania ich w ruchu.

Niemiecki „Ostmarkenverein“ chce niemieckim dzieciom w Polsce wyszukać ojców chrzestnych wśród rodowitych Niemców, w tym celu by z niemieckich dziewcząt i chłopców wyrosli niemiecy mężowie i niewiasty umiejący kochać kraj swych ojców. Niemców w krajach nadgranicznych nie ma spotykać taki los, jaki spotykał jednego poza granicą mieszkającego niemieckiego chłopca, który do proboszcza w głębi niemieckie pisał: „Polacy zamknęli nam teraz także drogę do naszego pomorskiego kościoła, oddalonego zaledwie o dwa kilometry“. Na końcu zaś listu otwiera wewnętrzne serece swego w słowach, które nie pozostawiają wątpliwości co do nieuczciwego postępowania i istnienia polskiej nie-nawisci.

To tyczy się wszystkich Niemców najbardziej jednak nas pomorzanie i mieszkańcy Prus Zachodnich. Kto to rozumie ten przystąpi na członka do niemc. Ostmarkenvereinu. Ten działad będzie w jego intencji i zgłosi się ze swoją roczną składką sześciu marek w biurze Krajowego Związku Pomorskiego niemieckiego „Ostmarkenvereinu“.

Falkenweide ok. Szczeciņa, 22 marca 1921 r.

Podpisano: protektor Krajowego Związku Pomorskiego niemieckiego „Ostmarkenvereinu“ v. Mackensen, generał feldmarszałek.

Odezwa niemieckiego generala jest bardzo charakterystyczna i zasługuje na bliższą uwagę. Liczne wystąpienia prasy niemieckiej, niemieckich publicystów i autorów broszur wskazują na nieporozumienie polegające na tem, iż terytory, które wróciły do Polski, traktują oni jako kraj rdzennie niemiecki chwilowo od Niemiec oderwany. Zapominają, że ziemie te rdzennie polskie, skolonizowane zostały przez okres stuletni przez Niemców, a traktatem wersalskim, jako wyrokiem sprawiedliwości powróciły do Polski.

Rozgłaszanie teorii, iż Niemcom na tych terenach dzieje się krzywda, wynika może z rozmyślnego przesłępienia prawdy historycznej, prawdopodobnie zaś z szowinizmu narodowego.

Niemcy emigrują z tych terenów, przedsiębiorstwa niemieckie tracą rasę bytu, ale jest to tylko objaw naturalny rozpadań się w gruzy sztucznego twora kolonizacyjnego.

Zjawisko to niemy usiłują wytłumaczyć na swoją korzyść. Wyciągają argumenty o polskiej złej gospodarce, o polskim braku kultury, gdyż nie chcą zrozumieć, że instytucje niemieckie w nowych warunkach ostać się nie mogą.

Oskarżenia takie są równie perfidne jak nieprawdziwe, kampanja jednak w tym kierunku zaczyna szerokie kręgi i ze strony polskiej spotkać się musi z wyświeceniem rzeczy i odarciem zarzutów.

Wolno jest każdemu narodzić troszkę się o swych współplemieńców zamieszkujących obce terytorjum, ale nie wolno jest pośniwać się do tego argumen-

tami jakich używa generał Macken sen.

Ze źródła tej samej agitacji pochodzi zapewne broszura, wydana obecnie w Gdańsku p. t. „Die Vernichtung der deutschen Presse in Polen“ napisana przez Rolfa Wingenforfa (Danzig-Langfuhr, Brückenverlag 1921). Wykazuje ona upadek prasy niemieckiej na terenach przydzielonych Polsce, a w argumentacji swej posługuje się środkami podobnymi jak powyższa odezwa. Autor zapomina, że dzienniki niemieckie musiały zawiesić wydawnictwa, bo straciły prenumeratorów i rację bytu, a zamknięcia wydawnictw dopatruje się w polskiej zaborczości.

Walka o Górny Śląsk.

Zgodna opinja Anglii i Francji w sprawie G. Śląska.

PARYŻ. Havas. Rządy francuski i angielski po wymianie szeregów not ustaliły jednomyślnie opinię obu rządów co do konieczności przywrócenia porządku na G. Śląsku zanim powzięta zostanie jakaśkolwiek decyzja. Wobec wyrażenia przez rząd angielski pragnienia zaczekać na sprawozdanie nowego komisarza angielskiego na G. Śląsku przed wypowiedzeniem swej opinji co do sposobu postępowania dla doprowadzenia do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej rząd francuski podziela ten punkt widzenia i daje wyraz nadziei, że przybycie wojsk angielskich na G. Śląsk przyczyni się do przywrócenia porządku na G. Śląsku oraz że podjęcie ofensywy niemieckiej zbiegiem okoliczności akurat właśnie w chwili przyjazdu na G. Śląsk nowego komisarza angielskiego, co pomoże prawdopodobnie rządowi angielskiemu do właściwej oceny sytuacji.

Sprawozdanie sir Harald Stuartha.

LONDYN, 7 czerwca (tel. wł. „Gl. Pol.“) — Rząd angielski otrzymał od nowego komisarza komisji międzysojuszniczej sir Harald Stuartha sprawozdanie z Górnego Śląska. Sir Harald Stuart daje najpierw ogólny przegląd sytuacji, a później stwierdza, że obecna niepokojąca nie zostały wywołane przez polskich powstańców, którzy ściśle stosują się do zarządzeń komisji międzysojuszniczej, ale przez formacje niemieckie, które systematycznie bojkotują życzenia i zarządzenia komisji międzysojuszniczej. Sir Harald Stuart uważa za konieczne wszczęcie przez komisję międzysojuszniczą energicznych kroków, celem zmuszenia gen. Hoeflera do zajęcia tych stanowisk, które mu wyznaczyła komisja międzysojusznicza.

Odroczenie mianowania rzeczoznawców.

PARYŻ, 8 czerwca. (Tel. wł. „Gl. Pol.“) — Rząd francuski udzielił natychmiast odpowiedzi na ostatnią notę Anglii w sprawie Górnego Śląska. Oświadczył on swoją zgodę na odroczenie mianowania rzeczoznawców i ustalenie planu ich pracy oraz oznaczył jako pierwszy obowiązek przywrócenie porządku. Nota francuska oświadcza dalej, że współdziałanie wojsk angielskich z wojskami francuskimi i włoskimi przyczyni się w dużej mierze do przywrócenia pokoju, oraz podkreśla, że dla uspokojenia Górnego Śląska ma ogromne znaczenie wspólne występowanie wojsk angielskich, francuskich i włoskich.

Wojska angielskie na Górnym Śląsku.

BERLIN, 8 czerwca. (E. E.) — Generał Hoenniker zażądał podobno telegraficznie od angielskiego ministerjum wojny niez-

wolczono przysłania dwóch dywizji na Górny Śląsk.

„Vosische Zeitung“ donosi z Opoli, że Górny Śląsk przybyły angielskie tanki, ciężka artylerja i aeroplany.

BYTOM, 8 czerwca. (E. E.) — Dzienniki niemieckie przepelnione są wiadomościami o przybyciu wojsk angielskich. „Kattowitzer Ztg.“ twierdzi, że do Gliwic przyjechało nie 120, lecz 250 angiolków. Miały również przybyć dwa nowe transporty auglików po 300 ludzi w każdym.

Wymarsz francuzów z Pszczyny.

BYTOM, 8 czerwca. (E. E.) — Według pism niemieckich, francuzi wymaszerowali z Pszczyny i Mikulowa, zabierając z sobą armaty i bagaż, i przybyli do Gliwic.

Niemcy na G. Śląsku.

GDANSK, Danziger Arb. Zeitung donosi z Drezna, że transport niemieckich oddziałów ochotniczych na G. Śląsk odbywa się w dalszym ciągu.

Protest niemiecki.

PARYŻ. H. Ambasador niemiecki złożył w Min. spraw zagr. protest przeciwko komisji międzysojuszniczej w Opolu że wojska koalicyjne opuszczają miasta przemysłowe jeżeli wojska niemieckie nie cofną się na wskazane pozycje. Odpowiedź że komisja międzysojusznicza w myśl traktatu ma prawo przedsięwzięć wszelkie zarządzenia celem utrzymania porządku rząd niemiecki który zdaje się ponosić odpowiedzialność za ostatnie wypadki na G. Śląsku nie ma powodów skarżyć się na stanowisko komisji międzysojuszniczej.

Zajęcie Tarnowskich Gór przez powstańców.

BYTOM, 6 czerwca (E. E.) — Powstańcy zajęli miasto Tarnowskie Góry po zaciętej walce z Niemcami, którzy poprzednio wyparli oddziały francuskie z miasta. Według dzienników niemieckich, wydarzenia, poprzedzające ten fakt, były następujące:

Dnia 6 b. m. około godz. 12 w południe rozpoczęły się walki z niemieckim Selbstschutzem, po których Niemcy zgodzili się na przyjęcie następujących warunków: 1) Selbstschutz do godziny 3 po poł. złoży broń władzom i komisji międzysojuszniczej, 2) zarówno powstańcy, jak i Niemcy uznają autorytet władzy komisji międzysojuszniczej, 3) ruch kolejowy ma się odbywać według przepisów, ogłoszonych przez generała Le Comte Denisa.

Kronika polityki polskiej.

— Według informacji „Przebiegu Wieczornego“ ministrem wojny na wypadek ewentualnego ustąpienia generała Kazimierza Sosnkowskiego ma zostać generał Sikorski.

— Rokowania ekonomiczne rumuńsko-polskie zostały pomyślnie ukończone. Delegacja polska przybędzie do Bukaresztu celem podpisania traktatu.

Przewrót kontrrewolucyjny na Dal. Wschodzie.

Dyktatura gen. Siemionowa.

RYGA, 8 czerwca (Polpress). 5 czerwca rząd Lenina wysłał przez moskiewską radio stację do rządu Japońskiego notę, w której zaznacza, że rząd jap. uważa za organizatora obecnego ruchu antybolszewickiego na D. Wschodzie, protestuje przeciwko temu i uważa to za wystarczający powód dla rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Japonji.

RYGA, 8 czerwca. (Polpress). Rząd moskiewski wysłał do rządu republiki Dalekiego Wschodu depeszę, w której zaleca rozpoczęcie jak najenergiczniejszych akcji przeciwko powstańcom i obiecuje rychło nadesłanie pomocy. Rząd moskiewski wyraża nadzieję, że młoda republika sowiecka da sobie radę ze „zgrają białogwardystów“, których niechybnie czeka los Denikina, Kołczaka i Wrangla.

RYGA, 8 czerwca. (Polpress). Donoszą z Moskwy, że wiadomość o przewrocie na Wschodzie wywarła w wyższych sferach bolszewickich bardzo wielkie wrażenie. Bolszewicy zdają sobie sprawę, że wskutek ogromnej odległości, złego stanu kolejnictwa i ruchu powstania w Zachodniej Syberji, rząd moskiewski faktycznie nie jest w stanie przeciwdziałać ruchowi powstańcom. Jednak chodzi nie o stracenie pewnej części terytorjum, lecz o to, że w razie powodzenia przewrotu, może to podnieść ducha elementów przeciwnych bolszewizmowi w samej Rosji. Przy obecnym stanie rzeczy byłoby to dla rządu moskiewskiego katastrofą.

LONDYN, 8 czerwca (Polpress). Donoszą z Tokio, że we Władywostoku i na całym terenie, ogarniętym powstaniem, ogłoszono dyktaturę Siemionowa. Mierkułow, któremu Siemionow polecił utworzenie rządu, zaprasza do gabinetu wyłącznie przedstawicieli liberalnej burżuazji.

LONDYN, 8 czerwca. (Polpr.) O sytuacji militarnej na Dalekim Wschodzie korespondent Reutersa donosi: na terenie, ogarniętym ruchem rewolucyjnym, liczbą wojsk bolszewickich wynosi zaledwie trzy—pięć tysięcy, są one rozrzucone małymi oddziałami przeważnie po stacjach kolejowych. Armja Siemionowa liczy co najmniej 35 tys. Obecnie Siemionow ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 24 lat. Jeszcze przed dwoma miesiącami ajencji Siemionowa zrobili w Japonji wielkie zakupy broni i amunicji.

PARYŻ, 8 czerwca. (E.-E.) — Rząd sowieców zwrócił się do Japonji z propozycją ustąpienia jej okręgów Sachalińskiego i Nadmorskiego, wzamian za niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Rosją sowiecką. Rząd japoński nie udzielił dotychczas na propozycje te odpowiedzi.

PARYŻ, 8 czerwca. (Polpress). Współpracownik „Petit Paris“ rozmawiał z kilkoma rosyjskimi działaczami politycznymi o nowym wybuchu antybolszewickiego na D. Wschodzie. Zdaniem Rosjan ruch ma wszelkie widoki na powodzenie, ponieważ teren operacji jest położony bardzo daleko od Moskwy, a także i dlatego, że ludność syberyjska jest nie tylko usposobiona przeciwko bolszewikom, lecz i zdecydowana do zaciętej walki z nimi.

(Mt) BERLIN, 7 czerwca (P.I.) — „Münchenster-Augsburger Abendzeitung“ zamieszcza wywiad z dołdca jednej z armji na Syberji generałem Sacharowem, który brał udział w kongresie Rosjan w Reichenhallu. Generał Sacharow oświadczył przede wszystkim, że na dalekim

wschodzie istnieje jeszcze jedna armja rosyjska pod dowództwem Siemionowa, który przez cały czas walczył przeciw bolszewikom i doznawał przytem naporcia włącznie Japonji, podczas gdy Anglja zachowywała się wprost wrogot. Wojsko jego liczy dzisiaj 20 tysięcy ludzi i składa się z resztek armji Kołczaka.

Niepowodzenia armji Kołczaka w Syberji przedstawiają się w rzeczywistości następująco: Armja Kołczaka liczyła blisko milion. Jego rozbięcie nie jest wynikiem klęsk wojskowych, a tylko zarządzeń Anglii. Mianowicie agenci angielscy popierali, pod pozorem pomagania Kołczakowi, socjalrewolucjonistów na tyłach armji, aby tym sposobem wnieść rozdojenie w walczące szeregi. Jeszcze dzisiaj panuje ogromne oburzenie na to zdradzieckie postępowanie Anglii.

O powodach anelików mówi Sacharow: „Anglicy nie bardzo się obawali, niebezpieczeństwa dla Indji ze strony bolszewizmu. Uważają że Rosja skonsolidowana wewnętrznje jest daleko bardziej niebezpieczna. Skoro poznali, że Kołczakowi chodzi przedewszystkiem o narodowe odrodzenie ludu rosyjskiego, usiłowali wszelkimi siłami sproządzić jego upadek. Anglja chciała rozbić Niemcy i Rosję i sądziła początkowo, że z pomocą bolszewików osiągnie oba te cele.

Co do obecných stosunków w Rosji, zaznacza Sacharow, że w całym państwie rozszerza się przeciw sołietom ruch silny, aczkolwiek jeszcze nie zorganizowany należycie. Rząd sowiecki ma władzę tylko w miastach, a tam może się utrzymać tylko dzięki wojskom lotewskim.

Bunt armji na Kubaniu.

HELINGFORB, 8 czerwca. (E.-E.) Na Kubaniu armja czerwona zbuntowała się przeciwko swym dowódcom. Ściągnięto kilka dywizji komunistycznych, które przywróciły porządek. Część zbuntowanych oddziałów niezwłocznie zdemobilizowano i odesłano do domów, część przesłano do Archangielska. W związku z buntem rozstrzelano wielu oficerów bolszewickich, oskarżonych o zaniebanie środków, mogących zapobiec buntowi.

Czerwony departament policji.

PARYŻ, 8 czerwca. (Russpress). — „Casus Communis“ dowiaduje się ze Sztokholmu: Komitet wykonawczy komisjarjatu spraw wewnętrznych usiłuje się stara, aby na zjazd trzeciej międzynarodówki w Moskwie nie dostali się „podejrzanе elementy“. W tym celu wysłano na wszystkie stacje pograniczne, przez które mają przejeżdżać delegaci zagraniczni, specjalne komisje nadzwyczajne dla sprawdzenia „blagonadziejności“ przejeżdżających gości. Zinnowjew wydał poufny rozkaz wszystkim agentom zagranicznym, ażeby zebrali jaknajdokładniejsze wiadomości o każdym z przybywających na zjazd delegacie.

Rozbójnictwo w Moskwie.

REWEL, 8 czerwca. (Russpress). — Moskiewskie „Izwiestja“ komunikują: W Moskwie zwiększyła się działalność wszelkiego rodzaju opryszków i złodziei, którzy rabunkami i śmiałymi napadami terroryzują mieszkańców miasta. Szereg instytucji wojskowych i składów, a także mieszkania obywateli prywatnych ograbiono na setki milionów rubli. Bezczelność rabusiów dosięgła nadzwyczajnych rozmiarów: kradzieże, napady, rabunki dokonywane są wśród białego dnia. Czterydziesiątka moskiewska wpadła już na trop niektórych szajek bandyckich; pięciu opryszków rozstrzelano.

Projekty monarchistyczne.

ZAGRZEB, 8 czerwca (Russpress). — Dzienniki tutejsze jugosłowiańskie zaznaczają, że wśród emigrantów rosyjskich, znajdujących się w Jugosławji, istnieje silny prąd i agitacja w celu ogłoszenia regenta Serbji królaviczą Aleksandra cesarzem rosyjskim.

Sztab gen. Wrangla w Jugosławji.

BIALOGRUD, 8 czerwca. (Russpress). — Dnia 6 czerwca przybyło do Jugosławji 250 członków sztabu gen. Wrangla. Umieszczono ich w Kruszwacu, Kragujevcu — w Starej Serbji w Karłowicach.

Zatarg dyplomatyczny pomiędzy Polską a Anglią.

WARSZAWA, 8 czerwca. Przed kilku dniami został tu skazany przez sąd doraźny i rozstrzelany por. wojsk lotniczych Gonzaga-Iwanicki. Pisma zamieściły wówczas wiadomość, iż skazany sprzedał jakieś plany wojskowe anglikom, działając dla agentów W. Brytanji: Wł. Lipskiego i kpt. Marschalla.

Obecnie sprawa ta wywołała w w angielskiej kolonji w Warszawie wielkie wzburzenie. Podobno londyński Foreign office zażądał od tułejszego poselstwa angielskiego szwedzkiego poselstwa w tej kwestji.

Co do osoby p. Włodzimierza Lipskiego, komunikują, że nie jest on bynajmniej obywatelem polskim, lecz przed wielu laty wyemigrował z Polski do Anglii, gdzie przyjął obywatelstwo angielskie. Podczas wojny został oficerem armji angielskiej i jako takowy przybył on z misją gen. Werda do Warszawy, gdzie z samego początku założenia angielskiego biura paszportowego został głównym jego urzędnikiem.

Sfery dyplomatyczne angielskie zaprzeczają, jakoby wyżej wymienieni urzędnicy mieli jakąkolwiek styczność z sprawami szpiegostwa, natomiast żądają satysfakcji za niesłusne oskarżenie w prasie i niewłaściwe traktowanie Lipskiego i kap. Marshalla przez władze polskie.

Z komisji sejmowych.

Komisja administracyjna ustaliła dziś we wszystkich 3 czytaniach według referatu dr. Kiernika rządowy projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu gminnego dla stoł. królowskiego m. Krakowa w brzmieniu następującem:

Par. 42 ustęp 2 urzędowanie prezydenta trwa lat 6 licząc od d. złożenia przysięgi, nadto wybiera rada ze swego grona 4 wiceprezydentów. Par. 48 ustęp 1: urząd wiceprezydentów trwa do końca tego 3-eh letcia na okres którego zostali wybrani. Każda odwołana rada wybiera 4 wiceprezydentów w sposób przewidziany w par. 43. Par. 54 magistrat składa się z prezydenta, z wiceprezydenta, dyr. magistratu, rady magistratu oraz innych urzędników. Par. 62, u. 2: w razie nieobecności lub przeskody prezyd. zastępują go w powyższych czynnościach wicepreydeni i w porządku przez prezydenta miasta oznaczonym. W razie nieobecności lub przeszkody wszystkich wiceprezydentów, najstarszy wiekiem radca miejski. Par. 85. Prezydenta miasta zastępują w wszystkich sprawach w zakresie jego działania wicepreydeni, a to w porządku i w sposób przez niego oznaczonym. W art. 2 powiedziane jest że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, wykonanie ustawy poruczono według art. 3 ministrowi spraw wewnętrznych. Projekt przyjęty przez komisję zgłoszony będzie na posiedzeniu piątkowym Sejmu w drodze nagłej.

Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem p. Bruna, w obecności prezydenta Urzędu naitowego Włomskiego delegata min. przemysłu i handlu Rybaszewskiego i delegata prezydum rady ministrów Pawlickiawicza uchwaliła na tle wniosku p. Sobka o uruchomieniu przedsiębiorstwa w Lezajsku według referatu p. Sędziwicza, wezwać rząd do wydatnej pomocy kredytowej przedsiębiorcom Inu organizowanym przez spółki włościńskie. Co do wniosku p. Ręczkowskiego w sprawie bratowców wybrano podkomisję, do której weszli: dr. Adam, dr. Diamant, Nawrocki, dr. Steinhaus, Szymański dla rozpatrzenia sprawy i przedstawienia wniosków komisji. Stosownie do wniosków p. Stapińskiego uchwalono wezwać rząd, aby powołał bezzwłocznie do życia państwową radę dla przemysłu naitowego r

uczniom techników, delegatów, robotników, wiertniczych, rafinerji i t. p., oraz organizacji naftowych o charakterze społeczno-gospodarczym, jednocześnie wezwać rząd, aby poddał urządowi naftowemu wszystkie gałęzie przemysłu naftowego tak ropnego jak gazowo-naftowego i przyznał urządowi naftowemu charakter trzeciej instancji. Wniosek p. Brilla o zniesieniu urzędu naftowego nie znalazł poparcia dostatecznego.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem Dubanowicza w obecności delegata prezydium rady ministrów, obradowała nad projektem rządowym ustawy organizacji w zakresie działania naczelnych władz wykonawczych. Przyjęto według referatu p. Helbana artykuł 18-ty z pominięciem par. dotyczących stanowiska podsekretarza stanu.

Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem Erdmana wysłuchala referat delegata rządu Raczkiewicza i p. Kosakowskiego z min. spraw zagranicznych o stosunkach wewnętrznych na ziemi wileńskiej. Przewodniczącemu podkomisji polecono, aby odniósł się do przewodniczącego komisji zagranicznej, co do zwolnienia z porozumienia z rządem pełnego zebrania dla rozpatrzenia wyników konferencji brukselskiej.

Naczelnik państwa w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 8 czerwca. (Pat.) Wczoraj o godz. 1 m. 40 w południe na statku Warnenczyk przybył Naczelnik państwa do Grudziądza. Na powitanie Naczelnika państwa zebrał się u przystanku przedstawiciele miasta, duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, tudzież członkowie francuskiej misji wojskowej i koalicyjnej komisji granicznej. Gdy statek zawinął do brzegu z piersi tłumnie zebranej publiczności wydobyły się entuzjastyczne okrzyki niech żyje Naczelniku Wódz, niech żyje Naczelniku państwa. Wsiadającego ze statku Naczelnika państwa powitał w specjalnie wzniesionej bramy triumfalnej prezydent miast pan Włodek, po powitaniu udał się Naczelnik państwa wśród szpaleru związków, stowarzyszeń, działaczy szkolnej i licznie zebranej publiczności pieszo do magistratu, gdzie przyjmował liczne delegacje. Po południu Naczelnik państwa był obecny na otwarciu wystawy sztuk pięknych. Późem odbył przejażdżkę po mieście. Wieczorem odbył się na cześć dostojnego gościa raut w salonach Bazaru. Dziś swiadził Naczelnik państwa Radsyn, Lubawę oraz kilka innych miejscowości.

Ratyfikacja traktatu w Trianon.

Krytyka polityki ententy w Europie środkowej.
PARYŻ, 7 czerwca. (Pat.) Izba rozpoczęła popołudniu dyskusję nad ratyfikacją traktatu w Trianon w obecności Brianda. Sprawozdawca zaproponował ratyfikację traktatu. Poseł Margin oświadczył, że traktat w Trianon, tak samo jak traktat w San Germain nie daje gwarancji stałego pokoju w Europie środkowej. Podobnie jak w Austrii, także i na Węgrzech obezwładniono ważne gospodarce czynniki. Mówca zwraca uwagę w szczególności na podział Banatu i występuje przeciwko ogólnej polityce sojuszników w Europie środkowej, która to polityka polega wabanu. W nowej Austrii powstało zniechęcenie z powodu niedostatecznej pomocy sojuszników i wywołało zgubną politykę za przyłączeniem do Niemiec. Polityka taka prowadzi od jednego lbepisoytu do drugiego. Na Węgrzech nie poparto żywiołów demokratycznych, które zainaugurowały politykę francuską. Mówca przypomina, w jaki sposób przyjęty został gen. Franchet d'Esperay Dalej zwraca się mówca przeciwko polityce sympatii dla Habsburgów. Habsburgowie bowiem zmiierzają do odnowienia dawnej monarchji. Mówca zyczy sobie ścisłego zbliżenia nowopowstałych państw, do czego Francja musi

działać swiadomie. Musi być stworzony nowy ład w Europie środkowej, który może być tylko ładem, opartym na demokracji.
Briand zabierał dwa razy głos. Poraz pierwszy gdy mówca wspominał o kołach francuskich, które uprawiają politykę przychylną Habsburgom i wspominał o pogłosce, według której ks. Sykustus miał się spotkać z b. cesarzem Karolem przed wyjazdem Karola na Węgry. Briand oświadczył, że polityka, której życzą sobie poszczególńi rojalisci nie może być polityką Francji. Rząd francuski i konferencja ambasadorów wyraziła swoją wolę. Drugi raz przemawiał Briand mówcy, gdy ten zapytał dlaczego Francja nie podjęła kierownictwa Anglii, zmiierzając do umożliwienia gospodarczego zbliżenia państw sukcesyjnych i dlaczego konferencja państw sukcesyjnych ma się odbyć w Porto Rose, a nie w Paryżu. — Briand stwierdził, że jest zupełnie naturalne że konferencja odbędzie się w pobliżu strefy interesów. Następnie Izba ratyfikowała 478 głosami przeciwko 74 traktat w Trianon.

PARYŻ, 8 czerwca. (Pat.) — Havas. Na południowym posiedzeniu Izby w czasie dyskusji nad traktatem w Trianon zabrał głos Briand. Zaznaczył on, że traktat ten nie jest czymś doskonałym i nosi na sobie piętno pracy ludzkiej. Ustalenie granicy węgierskiej nastąpiło w sposób nierzadki, tylko ścisły związek gospodarczy państw umożliwił poprawę błędów dokonanych przy wytykaniu granic. Oczywiście Węgry nie będą rozporządzały wszelkimi środkami gospodarczymi. Jednakowoż wszystkie narody są w tem samym położeniu muszę one nabywać od sąsiadów to, czego im brak. Małe państwa Europy środkowej będą miały do dyspozycji środki umożliwiające im istnienie. W najbliższym czasie zajmie się tym koalicja państw sprzymierzonych. Prezydent ministrów podkreślił nagłą konieczność przyjęcia traktatu. Dzieki traktatowi staną się Węgry narodem jednolitym, Węgry mogą dojść do pokoju i dobrobytu pod warunkiem, że nie będą zwracać oczu na nowe granice i widzieć tam swoich przyjaciół. W tym celu Węgry muszą przestać być starymi Węgrami. W tym ostatnim wypadku otrzymają Węgry od Francji wszelką pomoc, której sobie będą życzyły.

Przeciwko zbliżeniu francusko-angielskim.

Opinia „Tempsa”.
PARYŻ, 7 czerwca. (Tel. wł. Gł. Pol.) W ciekawym naczelnym artykule rozpatruje „Temps” sprawę zbliżenia francusko - angielskiego, opierając się na ostatnich rozważaniach nad tą sprawą w prasie londyńskiej i paryskiej. „Temps” konstatuje iż stosunki anglo-francuskie stale się pogarszają od chwili zawieszenia broni, gdy tylko Francja występowała przeciwko Niemcom. Gdy obecnie napięzone stosunki ustępują, również z tamtej strony kanału dają się słyszeć przychylniejsze głosy. Stąd wniosek, iż poprawa stosunków pomiędzy Francją i Niemcami wpłynie bardzo dodatnio na stosunki anglo-francuskie.
Dziennik wywodzi dalej, iż wątpliwem jest czy taki związek francusko-angielski da się osiągnąć, wobec znanej niechęci narodu angielskiego mieszanja się do konfliktów kontynentalnych. Lloyd George nie zaniechałby umowy z 1919 roku, gdyby przypuszczał, iż taki formalny związek odpowiadałby wyborcom angielskim. Jeśli zaś na miejsce Lloyd George'a wystąpi gabinet partji pracy, to nie zaakceptuje on nawet związku militarnego.
W dalszym ciągu „Temps” stwierdza, on niema w polityce wszechświatowej takiego zagadnienia anglo-francuskiego, w którym nie miałyby udziału jakieś trzecie mocarstwo. Zanim Anglia zawrze związek z Francją, musi uprzednio porozumieć się z Ameryką. W innym wypadku Francja związana z Anglią, musiałaby albo

wziąć na siebie rolę rozjemcy pomiędzy obu państwami anglo-francuskiemi, albo stać się podniętą do nieporozumień. Obie role są dla Francji nie do przyjęcia.
Wreszcie, dodaje dziennik, byłoby naiwnością przypuszczać, iż Anglia na ślepo weźmie udział w antyniemieckiej polityce Francji. Anglia będzie napewno chciała wziąć udział we wszelkich decyzjach, a w każdym razie nie będzie się starała oszczędzać Niemiec. W rzeczywistości Anglia jest o wiele mniej zainteresowana w dojrzeniu przemysłowego konkurenta — Niemiec, niż główny wierzyciel, Francja. Polityka francuska jest więc w podwójnem niebezpieczeństwie: gdy zechce wystąpić siłą przeciwko Niemcom, jak również jeśli je będzie chciała oszczędzać. Byłoby to więc stałym powodem tarć anglo-francuskich. Wszystkie te wywody powinny być przestroga przed przedwczesnymi projektami.

Stosunki francusko-angielskie.

LONDYN, 9 czerwca. (Pat.) Według wiadomości, otrzymanych z oficjalnych kół angielskich rada ministrów zajmowała się propozycją kilku członków rządu w szczególności lorda Cursona i Chamberlain w sprawie przymierza francusko - angielskiego, któreby Francji zapewniło bezpieczeństwo, przewidziane w dawniejszym francusko - angielsko - amerykańskim traktacie. Wzlamian za to miałyby Anglia prawo żądać współpracy Fracji na wschodzie jak również w razie wkroczenia aliantów do zagłębia Ruhr zabrał głos w duchu ograniczającym. Rada ministrów której lord Creve przedłożył szereg not odnoszących się do powyższej sprawy, zajmowała się trzykrotnie tą propozycją.

Strejk w Anglii.

LONDYN, 8 czerwca. (E.-E.) — Strejk przedziałni i fabryk tkackich w Lenksziru objął wszystkie fabryki. Przedstawiciele robotników zgodzili się na wspólną konferencję z pracodawcami. Delegaci pracodawców zawiązali ministerjum ochrony pracy, że nie są jeszcze w stanie odpowiedzieć na jego zaproszenie co do wspólnej konferencji z robotnikami wobec tego, że oczekują uchwały w tej sprawie komitetu związku pracodawców. Odpowiedź przemysłowców zostanie krytycznie przyjęta przez opinię publiczną.

Konferencja delegacji górniczych.

LONDYN, H. Wydział wykonawczy górników zadecydował zwołać na dzień 10 b. m. konferencję delegacji górniczych celem poddania propozycji właścicieli kopalni pod głosowanie. Zdaniem górników będzie można prawdopodobnie wznowić pracę w kopalniach bez obawy żeby wypłaty zarobków miały być zredukowane poniżej kosztów niezbędnych utrzymania.

Sojusz anglijsko - amerykański.

Naturalne zbliżenie narodów anglo-saskich. Niemożliwość wojny między niemi. Podział roli w sojuszu.
(Mt) Kiedy prezydent Harding zamieszkał w „Białym Domu” wysłała Francja do Waszyngtonu deputację z p. Viviani na czele. Anglia nie podkreśliła tak stanowczo potrzeby wsparcia swej polityki o Amerykę. Pan Viviani został uprzejmie przyjęty, a Harding zaznaczył kilkakrotnie swą sympatię dla „szlachetnego narodu francuskiego”. Tymczasem parę tygodni później — w momencie znacznego napięcia stosunków politycznych między Francją a Anglią — ogłosił Lloyd George i nowy poseł Stanów Zjednoczonych pan Harvey nową anglijsko-amerykańską koalicję dla całego kompletu polityki światowej.

Tej koalicji nie trzeba było przygotowywać przez deputację, gdyż jest ona koniecznością historyczną. Ameryka, która wmięszala się w wojnę europejską, była mocarstwem kontynentalnem — bardzo wielkiem, bardzo bogatym, bardzo silnym, ale zawsze tylko mocarstwem kontynentalnem. Miała wprawdzie już rozległe interesy w gospodarce świata, ale nie miała dalszych celów w światowej polityce. Ameryka powojenna stała się potęgą światową — najbogatszą obecnie we własne zasoby materialne i finansowe. Wojna odkryła jej olbrzymią siłę. Ameryka była wierzycielem mocarstw europejskich. Zorganizowała olbrzymi przemysł wojenny i okazała, że potrafi z niego stworzyć wielką armję. Posłała naraz flotę wojenną, ce do liczby okrętów i pojemności nie wiele mniejszą od angielskiej. Miała zamiar stworzyć flotę wojenną, która bez wielkiej jak na amerykańskie stosunki — wysiłków, musiałaby po niewielu latach prześcignąć flotę angielską. Ameryka posiadała interesy we wszystkich częsciach świata i chciała jako mocarstwo bronić tych interesów wszelkimi środkami polityki mocarstwowej.
Z tem Anglia musiała się liczyć. Czy miała próbować swą potęgą zepchnąć albo zwyciężyć nowe mocarstwo światowe i morskie? Były chwile, kiedy mówiło o wojnie, ale Anglia nie mogła poważnie myśleć o wojnie z Ameryką. Ameryki nie można było atakować, nie można było do niej skutecznie zastosować blokady nawet posiadając znaczną przewagę floty (próba blokady mogła daleko łatwiej zgubić samą Anglię), nie można było jej zwyciężyć.
Istniało poważne niebezpieczeństwo, że imperjum brytyjskie rozpadnie się w razie konfliktu anglijsko - amerykańskiego. Kanada leżała już i tak w sferze wpływów Unji, a Australja nie może już liczyć, by flota angielska mogła ją skutecznie obronić przed Japonją. Utrzymanie floty, która by starczyła na potrzeby wszystkich dominjów, przewyższa środki finansowe Anglii, same zaś dominja nie są dość bogate, by stworzyć dostateczne środki obrony na morzu. Któż może pomóc, jeżeli nie flota amerykańska? Dlatego koalicję anglijsko - amerykańską nazwał australski prezydent ministrów, Hughes, „nadzieją świata”, dlatego polityka anglijska, nie dążąca za każdą cenę do porozumienia z Ameryką, spotkałaby się najostrejszym i najbardziej stanowczym protestem całego imperjum.
Mimo przeważających sił Ameryki, porozumienie to nie oznacza bynajmniej zdetronizowania Anglii. W polityce światowej jest bowiem Ameryka niedoświadczonym nowicjuszem, a Anglię mistrzem. Przewaga znacznego doświadczenia i tradycji, umiejętności, zręczności i dyplomacji leży bezwzględnie po stronie Anglii i zapewnia jej narazie przeważający wpływ na prowadzenie anglo - saskiej wspólnoty.

Zmiana polityki gospodarczej sowjetów.

Znamienny artykuł Lenina.
Z końcem kwietnia zaczęło w Piotrogradzie wychodzić nowe czasopismo p. n. „Nowa Ziemia Czerwona”. Powitalny artykuł w czasopiśmie ten napisał Lenin. Artykuł ten, jakoby bardzo charakterystyczny dla kierunku polityki sowieckiej, podajemy poniżej w streszczeniu:
Zastąpienie rekwizycji w naturze przez podatki w naturze nazywają niektórzy przejściem z gospodarki socjalistycznej do burżuazyjnej. Jest to nieludzkie. System podatków w naturze jest tylko formą przejścia od komunizmu wojennego, spowodowanego ogólną nędzą i dezorganizacją, do właściwej socjalistycznej wymiany towarów. Pod rządami komunizmu wojennego zabieraliśmy chłopu nie tylko nadmiar jego produkcji, ale również część koniecznych mu do życia środków żywności. W inny sposób nie mogliśmy pokonać właścicieli ziemskich i kapitalistów.

Dzisiaj jednak nędza i rozprzężenie doszły do tego stopnia, że nie jesteśmy w stanie zorganizować na nowo państwową produkcję socjalnej w wielkim stylu. Do tego byłoby konieczne obrzyć ilości zboża w centrum. Dlatego musimy popierać rozwój drobnego przemysłu, który nie wymaga zapasów surowca, materiałów opalowych i środków żywności w znacznych ilościach. Oznacza to odrodzenie drobnego mieszczaństwa i kapitalizmu. Byłoby śmieszne nie chcieć tego rozumieć. Próba zakazu wszelkiego rozwoju prywatnej wymiany towarów bez kontroli państwa, to znaczy: handlu, to znaczy: kapitalizmu, który jest konieczny dla drobnego producenta — taka próba byłaby nonsensem, byłaby samobójstwem tej partji, która ją chciała wykonać. Zabronić rozwoju kapitalizmu jest absurdem, natomiast skierować go w łozysko kapitalizmu państwowego jest nakazem zdrowego rozsądku. To jest możliwe, ponieważ kapitalizm państwowy już istnieje. Dyktatura nie wyklucza go w żadnym razie, gdyż kapitalizm państwowy jest krokiem naprzód w porównaniu z patryarchalnym elementem drobnomieszczańskim.

Jest kilka rodzajów kapitalizmu państwowego: pierwszy z nich, to udzielanie koncesji, przy których rząd własciawsko-robotniczy dopuszcza wprawdzie zagranicznych kapitalistów do udziału w przemyśle, ale zachowuje kontrolę w swych rękach.
Drugi rodzaj stanowi kooperatywa. Stawia ona drobnym kapitalistom na pierwszym planie. Wolność i uprawnienia kooperatyw oznaczają wolność i uprawnienia kapitalizmu. Nie rozumieć tej oczywistej prawdy byłoby głupotą i zbrodnią. Kooperatywa jako forma handlowa jest pożyteczniejsza niż handel prywatny. Poza tem ułatwia ona zrzeszenie milionów ludności, co jest ważne dla przyszłego przejścia do nowych form.
Trzeci rodzaj kapitalizmu państwowego polega na tem, że państwo posługuje się kupcem i płaci mu pewne procentowo określone komisowe za sprzedaż produktów państwowych i za zakupy u drobnego producenta.

Czwarty rodzaj polega na wydzierżawieniu przedsiębiorcy kapitalistycznemu należącego do państwa warsztatów albo bogactw naturalnych. W tym wypadku układ ma pewne podobieństwo z koncesją.
I jeszcze jednej okoliczności nie wolno przeoczyć: Jesteśmy przednią strażą proletariatu. Ale ta straż jest tylko drobną częścią całego proletariatu, a ten znowu jest drobną częścią całej masy ludzkości.
Aby znaleźć skuteczne wyjście, musimy wejść na tory dalszego postępu.
Spójrzcie na mapę: między Wołogdą, Rostowem nad Donem, Saratowem i Omskiem rozpościerają się niezmiernie przestrzenie, które mogą pomieścić kilka tuzinów wielkich państw kulturalnych. Ale wszędzie tam panuje prymitywność. Póldzielenie albo nawet zdzielenie zupełne. Spójrzcie na miejscowości rosyjskie, położone trochę dalej od linii kolejowych: czyż tam nie panuje to samo zdzielenie — a to z braku związku z kulturą, z kapitalizmem i wielkiem miastem? Czyż można sobie wyobrazić bezpośrednio przejście z tych tych powszechnych w Rosji stosunków do socjalizmu?
Tak, można je sobie wyobrazić, ale pod jednym jedynym warunkiem: elektryfikacji kraju.
Wykonany dzieło, które przejdzie do historii, jeżeli pobudujemy w kraju setki stacji elektrycznych — ale: same roboty przygotawawcze wymagają conajmniej dziesięciu lat czasu. Termin ten mógłby być krótszy, gdyby w Anglii, Niemczech i Ameryce dokonała się rewolucja proletariatu.
Kapitalizm jest złem w porównaniu z socjalizmem, Kapitalizm jest czasem dobrem w porównaniu ze stosunkami średniowiecza, z drobnym przemysłem. O ile rzeczywistnienie bez pośredniego przejścia do socjalizmu okazuje się niemożliwe, to kapitalizm jest nieunikniony, jako zezwolenie w pewnym stopniu na drobną produkcję i wymianę.

O skrócenie roku szkolnego.

(k) W tych dniach specjalna delegacja z ramienia rady szkolnej w Łodzi udała się do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, celem złożenia memorjału z prośbą o skrócenie roku szkolnego dla publicznych szkół powszechnych m. Łodzi do 15 czerwca. Rada szkolna, powodowana troską o zdrowie i działalność szkolnej, jak również nie chcąc dopuścić do rozłożenia zastosowanych przepisów o obowiązku szkolnym i wobec nalegań opiekunów szkolnych, komisji powszechnego naczynia oraz instytucji lekarzy higienistów szkolnych — uzasadniała w memorjałe prośbę swoją w sposób następujący: „Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa bieżący rok szkolny w publicznych szkołach powszechnych ma się zakończyć 28-go czerwca. Już w roku ubiegłym przedłużenie zajęć szkolnych do końca czerwca okazało się w skutkach bardzo ujemnym. Warunki pracy w szkołach powszechnych w Łodzi oraz ogólny stan rzeczy w roku bieżącym nie tylko się nie poprawiły, lecz wprost uległy znacznej zmianie na gorsze. Wskutek zupełnego braku lokali z ogólnej liczby 1115 oddziałów w 270 nauka odbywa się w porze popołudniowej. Użycie tych samych sal wykładowych, najczęściej do celów szkolnych nieprzystosowanych, dla dwóch kompletów dzieci, przeciętnie od 50 do 60 w każdym, sprawia w porze popołudniowej atmosferę ciężką i duszną. Przedpołudniowa i popołudniowa zmiana dzieci następuje po sobie prawie bezpośrednio, a zarządzane przerwy są zbyt krótkie, aby wystarczały na przewietrzenie lokalu. W ten sposób druga zmiana dzieci, która uczy się w porze największych upałów, znajduje się w warunkach nie do zniesienia. Działwa szkół powszechnych m. Łodzi pochodzi z ogromnej większości ze sfer robotniczych, które w ciągu długich lat wojny pozbawione były pracy. Wskutek trwającego latami złego odżywiania, działwa ta jest fizycznie wyczerpana i w porze letniej podczas zajęć szkolnych na porządku dziennym są omiędzia dzieci. Rada szkolna uważa za niezbędne zaznaczyć wyjątkowo stanowisko Łodzi, spowodowane wprowadzeniem powszechnego obowiązku szkolnego. Aby zatamować destrucję, w miesiącach letnich porzucanie przez działwę szkół powszechnych, co dawniej sięgało rozmiarów masowej dezercji, komisja powszechnego nauczania czyni nadzwyczajne wysiłki, dowodem czego, iż za nieregularne uczęszczanie na naukę i porzucanie szkół w miesiącu marcu wycieczono spraw 807, w kwietniu 871, w maju liczba spraw dochodzi do 1000. Owocem tego jest utrzymanie frekwencji na należytym poziomie, mianowicie w lutym nauka odbywała się przy 89,4 proc. obecnych przeciętnie w każdym dniu naukowym, w marcu przy 90,5 proc. i w kwietniu przy 89,9 proc. Ogólny spadek liczby zajętych przy tych usiłowaniach jest znikomym. Począwszy od stycznia, w którym to miesiącu frekwencja osiągnęła maximum, mianowicie 55859 dzieci, do końca kwietnia utrzymano w szkołach 55,441, spadek więc stanowi zaledwie 0,8 proc. Dalsze usiłowania okazały bezwarunkowo skutki dodatni i spadek prawdopodobnie nie przekroczy 3 proc. (w ubiegłym roku stanowił 5,15 proc.) Jeśli wziąć pod uwagę, że w latach poprzedzających wprowadzenie obowiązku szkolnego, spadek stanowił od 20 do 30 i nawet 40 proc., co niewątpliwie da się obecnie stwierdzić i w innych miejscowościach, gdzie obowiązek szkolny nie jest wprowadzony, to jasnym się staje, że Łódź pracuje w okolicznościach wyjątkowych: nauka do końca roku szkolnego odbywa się przy pełnych klasach. Osiągnięte wyniki wymagają jednakże niesłychanych wysiłków, szczególnie wobec panujących w bieżącym roku upałów”.

Delegacja była przyjęta w ministerstwie bardzo przychylnie, przyczem ze strony departamentu szkolnictwa powszechnego nie omieszkało podkreślić tych zasług, jakie Łódź dla oświaty ludowej położyła. W sprawie jednak skrócenia roku szkolnego ministerstwo W. R. i O. P. zajmuje stanowisko wręcz odmowne, powołując się na wyraźne brzmienie ustawy, na mocy której rok szkolny w publicznych szkołach powzecz-

nych powinien trwać aż do końca czerwca. Zmiany w ustawie mogłyby być przeprowadzone jedynie drogą ustawodawczą. Atoli, stojąc na gruncie ustawy ministerstwo przytacza bardzo szerokie uzasadnienia, które skłaniają je do niezachwianego trwania w zgodzie z literą prawa. Wyjątków ministerstwo czyni nie będzie żadnych i na całym terenie b. Królestwa Kongresowego zarówno w mieście, jak na wsi, rok szkolny kończy się 28 czerwca.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.

Czwartek, 9 VII. Występ Teatru „Reduta” „**Fircyk w zalotach**”, kom. w 3 akt. B. Fr. Zabłockiego. Po raz ostateczny!

O policji na kolejach.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie min. spraw wewn. w sprawie organizacji oddziałów policji państwowej, pełniących służbę na kolejach, na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego, oraz m. st. Warszawy.

Na mocy tego rozporządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, spokoju i porządku na kolejach, wyznacza się specjalne komisariaty i posterunki stałe, tudzież posterunki niestałe, wystawiane w miarę potrzeby przez najbliższe komendy, względnie posterunki policyjne.

Stosownie do potrzeb i w zależności od warunków lokalnych, komisariaty i posterunki stałe na kolejach obejmują określone odcinki kolejowe.

Komisariaty i posterunki podlegają służbowo jednemu komendom powiatowym; w miastach, stanowiących odrębną jednostkę administracyjną — komendom policji tychże miast, w miastach zaś, posiadających tylko komisariaty policji — tymże komisariatom.

W zakresie bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych i samorządowych policja, pełniąca służbę na kolejach, podlega miejscowym władzom administracyjnym państwa.

Celem ujednostajnienia czynności policji na kolejach, oraz nadzoru nad wykonaniem służby policyjnej, wyznacza się przy każdej z oddzielnych okręgowych komend policji urzędnika inspekcyjnego.

Szczególne obowiązki policji państwowej, pełniącej służbę na kolejach, określi specjalna instrukcja wydana przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem kolei żelaznych.

Szczyt biurokratyzmu.

—0—

Jedną ze znanych firm handlowych, zajmującą się importem towarów zagranicznych i stale otrzymującą jako „próbki bez wartości” przesyłki wzorów różnych towarów, otrzymała onegdaj następujące polecenie pismo z urzędu pocztowego Warszawa I. „Nr 30901V 5015 1921. R. 2049. Do Tow. Ak...” Przesyłka polecona zawierająca korki wagi 20 gramów zalega w tutejszym urzędzie celnym i nie może być oclona ponieważ brak pozwolenia na przywóz.

Należy wezwać adresata, aby do dni 7 od daty niniejszego pisma: a) zjawił się osobiście w tutejszym urzędzie celnym celem odprawy celnej; b) przedłożył pozwolenie na przywóz wydane przez komisję państwową przywozu i wywozu.

W przeciwnym razie przesyłka zostanie zwrócona zagranicę. Odcisk pieczęci urzędu i podpis (naturalnie nieczytelny).

Firma owa naturalnie ani nie zjawiała się do oprawy celnej, ani nie postarała się o pozwolenie na przywóz, gdyż wzyry korków wagi 20 gramów doprawdy nie są warte ani takiego zachodu, ani kosztów stempli i opłat.

Co innego w urzędach państwowych! Tam o wzyry wagi 20 gramów referuje się, przepisuje, podpisuje i t. d. i wydaje się najmniejsetki marek za pracę nad cześć, co nie przedstawia wcale jakiegokolwiek wartości!

Wyobrazcie też sobie łatwo zdumienie owego zagranicznego nadawcy, który otrzyma 20 gramów korków z powrotem, gdyż „przywóz” takiej ilości towaru do Polski jest niedozwolony bez specjalnego pozwolenia i ma zagranica traktować poważnie państwo, którego urzędy takie mają klopoty.

(„Naród”).

Literatura i sztuka.

(l) Śmierć Joachima Gasquet'a. W Paryżu zmarł w sile wieku jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów francuskich, Joachim Gasquet. Urodzony w roku 1873, wydał w roku 1901 pierwszy tom wierszy p. t. „Drzewo i wiatry”, poświęcony Viktorowi Hugo, który wywarł potężny wpływ na młodego poetę. „Odwieczne pieśni” (1905) są hymnami na cześć Życia, Przyrody i Ojczyzny, hymnami dionizyjskimi i apollinijskimi, do znaku chrześcijańskimi. W roku 1904 „Laskała się na scenie pełna siły tragedia antyczna: „Dionysos”. Tom wierszy p. t. „Wiosna” (1909) opiewał wiosnę mistyczną, wiosnę pogańską i wiosnę żalobną. W poematach „Raju Odzyskanego”, (7911) starał się Gasquet ująć rozbieżność współczesnego życia w syntetycznym wizerunku. Po ukazaniu się powieści: „Nie zabijaj” (1913) przysłała wojna, na której poeta odznaczył się nieustraszoną odwagą i uzyskał „Krzyż Wojenny”. Z pół bitwy przyniósł Gasquet wspomniane „Hymny” żołnierskie. Potem wydał jeszcze „Dobrodziejstwo Wojny”, „Zwycięską Sztukę” i „Tajemniczy Stos”. W rękopiśmie pozostał między innymi dramat: „Omphale”, zawierający wszystkie pierwiastki, które charakteryzują obecną przełomową erę ludzkości.

Teatr i muzyka.

—0—

(j) W Teatrze Miejskim dzisiaj teatr „Reduta” z Warszawy odegra poraż ostateczny, ze względu na kończąca się gościnnie pogodną komedję stylową Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach” w oryginalnym i bardzo ciekawym ujęciu reżyserkim Osterwy i Limanowskiego, z udziałem M. Dulębiny, Mazarekówny, Mażyńskiego, Osterwy, Norskiego, Poręby i Turczyńskiego.

Jutro ostatni występ znakomitego zespołu „Reduty”, który odegra „Przechodnia” Katerwy z Jakubowską (graającą od dnia premiery postać „Pani Steffi”) — mylnie w afiszach podaną p. Horwat), Dulębą, Perzanowską, Rostkowską, Osterwą, Chmielewskim i Kamińskim.

W sobotę zespół Teatru Miejskiego po powrocie z Włocławka odegra na widoku ludowym „Stare miasto” Fr. Domnika.

(k) Koncerty orkiestry symfonicznej. Dziś w ogrodzie w Grand Hotelu o g. 8 wiecz. odbędzie się 2-gi koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera. W programie utwory Beethovena, Griega, Verdiego, Pucciniego itd.

(l) Teatry warszawskie przed nowym sezonem. W Warszawie odbywa się obecnie prawdziwa kampanja o aktorów, których gaże, jak papiery giełdowe wciąż idą w górę.

Przyczyną takiej haussy plac aktorskich jest otwarcie t. zw. teatrów społecznych, pod dyktando Ludwika Halle-ry i Ryszarda Ordynskiego, których inauguracja naznaczona na początek sezonu jesiennego, stanowi prawdziwą sensację dla teatralnej publiczności Warszawy.

Dyr. Heller, za którym stoi wielomiljonowe konsorcjum, zaangażował już dla swej sceny najpiękniejszych artystów polskich, wśród których są także nazwiska, jak Frenkiel, Kamiński, Solska, Leszczyński i inni.

Teatry społeczne — jak można się obawiać — będą potężnym konkurentem dla „Teatru Polskiego” Szymaniana, skąd nowa impreza usiłuje zabrać wiele sił.

O wysokości gaż, jakie obecnie płaci się w Warszawie, świadczy obecna gaża głosnej primadony „Nowości”, Messalki. Messalówna mianowicie podpisała świeżo kontrakt opiewający na sześć milionów marek rocznie; zaś bawięcy na występach we Lwowie Wojciech Brydziński otrzymał propozycję 200,000 mk. miesięcznie.

Gaże te są znamienne i fłomaczą poniekąd trudne położenie naszej sceny, której budżet, wyznaczony przez gminę, nie przewiduje plac mogących konkurować z tamtymi. Dlatego w interesie naszego teatru trzeba się domagać większej „szerokości gestu” ze strony kierujących finansami miejskimi radców.

(m) Trzeci teatr we Lwowie. W lwowskiej komisji teatralnej akceptowano projekt otwarcia trzeciego miejskiego teatru we Lwowie od początku przyszłego sezonu. Będzie to teatr popularno-operetkowy, którego stworzenie będzie miało donosne i bardzo dodatnie znaczenie dla odcienienia sceny głównej, na której pozostaną tylko opera i mała dramat.

Walka ukraińców o skarb narodowy.

—0—

„Temps” paryski przynosi sensacyjną wiadomość, zakomunikowaną temu dziennikowi przez komitet narodowy ukraiński, mający swoją siedzibę w Paryżu.

Z komunikatu tego dowiadujemy się, iż separatystyczne rady ukraińskie rady centralnej utworzyły fundusz, leżący w bankach narodowych berlińskich, a dochodzący do 500 tysięcy marek w złocie. Fundusze ukraińskie umieszczone w Wiedniu i Budapeszcie dosięgają cyfry 300,000 koron w złocie.

Ten „skarb” ukraiński został dzisiaj na rozkaz sprzymierzonych zaskwestrowany. Grupa Petlury zamierza zużytkować go dla celów osobistych w związku z zamierzoną interwencją na Ukrainie. Przeciwdziałając temu, pan Morkotun, prez. komitetu narodowego ukraińskiego w Paryżu wystosował do prezydenta komisji repertaryjnej memorjał, żądający utrzymania w mocy sekwestru. Komitet ukraiński stoi na stanowisku, że depozyt ten stanowi część gwarancji długu rosyjskiego, przypadającego na Ukrainę, jako integralną część dawnej Rosji.

Komitet ukraiński żąda, ażeby sprzymierzeni nie wypuszczali ze swych rąk tego „skarbu” i żeby energicznie odmówili wydania go bar. Wasilce, który jest przedstawicielem Petlury i agentem niemieckim, gdyż, jak głosi memorjał, przysłużyliby się oni temi pieniędzmi przedewszystkiem na korzyść nieprzyjaciół koalicji, będących jednocześnie nieprzyjaciółmi Rosji i Ukrainy.

Projekt rządowej sanacji finansów miejskich.

Dr. Jan Skwarczyński wygłosił we Lwowie referat o projekcie rządowym ustawy o reformie finansów miejskich. Projektowana ustawa zapewnia gminom miejskim wynagrodzenie za szkody wojenne, z którego będą mogły pokryć dług, lecz nie mogą tego funduszu użyć na wydatki bieżące.

Będą miały także udział w podatkach, mianowicie 10 proc. od państwowego podatku dochodowego z tych gmin, t. j. miast i miejscowości przemysłowych. Wyłączone z tego projektu są tylko gminy wiejskie, które nie poniosły wielkich wydatków wskutek wojny.

Dalej korzystać będą miasta z podatków od towarów przywożonych, z podatków od nieruchomości, które wprowadzone będą w miejsce podatków domowo-czynszowych, a które obejmują także podatek gruntowy — wreszcie podatków od lokalów (także od mieszkań).

Projekt został celowo obmyślony i przeprowadzenie jego ułatwi miastom pokrycie swych zapotrzebowań, zwłaszcza, że wysokość wpływów będzie stosowana do stosunków budżetowych poszczególnych miast.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 9-ty czerwca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia, ciepło, miejscami burza lub opady. Slabe wiatry południowe.

Gen. Niessel w Łodzi.

Gen. Niessel szef misji francuskiej w Polsce wyjechał wczoraj w noc z Warszawy, udając się do Łodzi, celem odwiedzenia tutejszego centrum wyszkolenia.

Zwrot mienia polskiego z Rosji.

Urząd główny Likwidacyjny po porozumieniu się z Min. Spraw zagr. wzywa urzędników i funkcjonarjuszy b. przedstawicielstwa polskiego w Rosji by w sprawie zwrotu przez Rosję i Ukrainę ich mienia pozostawionego w lokalach przedstawicielstwa w Rosji zgłosili się do dnia 15 czerwca r. b. w godzinach od 9 do 12 pp. Do b. starszego radcy rzeczowego przedstawicielstwa pana Żarnowskiego. Min. skarbu, Rymarska 5.

Odnosnie do mienia pozostawionego ekspozyturze przedstawicielstwa w Petersburgu i do b. radcy przedstawicielstwa pana Mierzyńskiego. Najwyższa Izba Kon-

trolu państwa, Daniłowiczowska 18. Odnosnie do mienia pozostawionego w lokalach p. przedstawicielstwa w Moskwie w sprawie zaś zwrotu przedmiotów zdeponowanych w rzeczonym przedstawicielstwie w Moskwie lub jego ekspozyturze w Petersburgu przez osoby prywatnie prawne i fizyczne. Osoby te powinny się zgłosić w powyższym terminie w godz. od 9 do 12. Odnosnie do przedmiotów zdeponowanych w przedstawicielstwie w Moskwie do b. rady przedstawicielstwa pana Mierzyńskiego a odnosośnie do przedmiotów zdeponowanych w ekspozyturze przedstawicielstwa w Petersburgu do b. rad. pana Danga. Adresy ich podane powyżej.

Umieszczenie osad

(k) Zgodnie z wnioskiem komisji terytorialnej, wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego powziął uchwałę umieszczenia osad Aleksandrowa, Tuszyna, Konstancyńowa, łącznie z wsią Konstancyńówką i Rudą Pabjanicką łącznie z kolonją Chacherla i wsią Nowe Rokicie, oraz przyłączenia do miasta Zgierza miejscowości: Bazylja, Piaskowiec (wsie i forwark), Rudniki, Stępowina, Zeczaniki (wieś i folwark) i Krzywce (wieś).

Uchwała ta będzie przesłana do województwa, a następnie do ministerium spraw wewnętrznych, które zdecyduje sprawę ostatecznie.

Żądania robotników miejskich.

(w) Związek pracowników miejskich reprezentujący robotników, zatrudnionych w magistracie, zwrócił się do zarządu miasta zawiadomieniem, że umowę, zawartą z magistratem w listopadzie r. ub. wymawia z dniem 1-go lipca r. b.

Umowa ta ustanawiająca płacę podstawową w sumie mk. 5000, od których obliczone są podwyżki automatycznie na podstawie wskaźników drożyznianych, określanych przez specjalną komisję przy urzędzie statystycznym doprowadziła wynagrodzenie samotnego robotnika miejskiego nie wykwalifikowanego prawie do 14 tysięcy mk.

Obecnie robotnicy mają podobno postawić daleko idące żądania.

Z uniwersytetu.

Sekretariat uniwersytetu w Warszawie nadesłał nam zawiadomienie następujące:

Termin opłaty czesnego za semestr letni, poświadczeń indeksów i odbioru ich w kwesturze upływa 10 czerwca r. b.

Studenci nowoprzyjęci imatrykulowani przed dn. 5 czerwca, którzy do tego czasu czesnego nie opłacą, — oraz studenci-tki, mający opłacone czesne za semestr zimowy r. b. za cały rok, którzy indeksów za semestr letni r. b. w kwesturze nie poświadczą, — będą z albumu wykreśleni.

Łondyn — Warszawa.

Czytamy w „Timesie”. Informacyjna książeczka, dająca wyjaśnienia w sprawie podróży napowietrznych, a rozdawana w cyrku „Piccadilly”, podaje cenę biletu pasażerskiego aeroplanem z Londynu do Warszawy na 23 funt. szterl. i 2 szylingi. Tura ta, dokonywana obecnie regularnie, idzie przez Paryż, Strasburg i Pragę.

Dziennik - plakat.

Otrzymujemy komunikat następujący:

„Obywatelski komitet wykonawczy obrony państwa na skutek licznych zapytań wyjaśnia, że rozlepianie w Warszawie i na prowincji dziennik - plakat „Strażnika Polska” jest prywatnym wydawnictwem p. Tadeusza Konczyńskiego, nie mającym nic wspólnego z dziennikiem - plakatem „Strażnik”, wydawanym periodycznie przez obywatelski komitet wyk. nawczy obrony państwa”.

Zamieszczając ten komunikat musimy zaznaczyć, iż wspomniane wydawnictwo jest przedsiębiorstwem, obliczonym na zysk z ogłoszeń, jakie od pewnego czasu zamieszcza. Jako takie nie może ono korzystać z przywileju rozklejania na murach miasta, do tego bowiem mogą być jedynie uprawnione organizacje społeczne, nie mające korzyści materialnych na widoku.

Legalizacja dokumentów stanu cywilnego.

Władze niemieckie dla ważności dokumentów, wystawionych przez polskie urzędy stanu cywilnego wymagają legalizacji w konsulatach niemieckich w Polsce. Odtąd władze centralne zaznaczają że ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło uwagę konsulatów R. P., że dokumenty wystawione przez zagraniczne urzędy mające mieć ważność w Polsce, powinny być legalizowane przez odpowiednie konsulaty polskie.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Edw. da Herbsta.

Urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi wraz z komitetem reprezentantów dla uczczenia pamięci ś. p. Edw. da Herbsta złożył 50,000 mk. na towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły kupiectwa łódzkiego.

Wycieczka do Liskowa.

(k) Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego organizuje w dniach 25, 26 i 27 czerwca wycieczkę do Liskowa dla mieszkańców powiatu (płci obojga), celem zapoznania się z tamtejszym przemysłem swojskim.

Koszt wycieczki wynosi 700 mk. na osobę, wyjazd nastąpi dnia 25 czerwca r. b. o godz. 2 z dworca kolei kaliskiej, powrót zaś o godz. 7 i pół wieczorem dnia 27 czerwca.

Zbiórka w dniu wyjazdu t. j. w sobotę dnia 25 w lokalu starostwa (Piotrkowska 100, II piętro, pokój 2). Każdy wycieczkowiec obowiązany jest zabrać dla siebie żywności na 2 dni. Pożądanym jest udział radnych, sołtysów, a nawet wójta i pisarza gminy.

Wobec powyższego należy sporządzić listę chętnych wzięcia udziału w wycieczce i przesać takową do wydziału powiatowego (pokój nr. 2) wraz z odnośną sumą pieniędzy nie później, jak 15 czerwca r. b. Późniejsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Blizszych szczegółów udziela p. Z. Kaczorowski urzędnik wydziału powiat.

Z sądów.

Nieposzanowanie magistratu.

Wydział karny Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznawał następującą sprawę: w dniu 2 września 1920 r. wydział budownictwa magistratu w Łodzi przystąpił do rozbiórki drewnianego garażu, należącego do biura technicznego „Motor” jako niebezpiecznego za dość wymogom bezpieczeństwa. W odpowiedzi na to zarządzenie magistratu dyrektor, zarządzający biura „Motor” Marcin Goldhaar zwrócił się do prezydenta miasta Łodzi z pismem, załączonym w odpisie wierzycielnym do skargi magistratu, w którym, prosząc o uchylenie tego zarządzenia, użył następujących wyrazów: „sprawa załatwiona została w ten sposób jedynie z pobudek prywatnych, jako zemsta za niedostarczone przez nas magistratowi samochoody”, „bezwzględne niszczenie pracy ludzkiej dla zachcianek, opartych na bezsensie prawnym jest niedopuszczalnym”. Wobec czego Marcin Goldhaar został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 154 cz. II K. k.

Sąd znał Marcina Goldhara za winnego nieposzanowania władzy przez użycie względem zarządzenia magistratu m. Łodzi, wyrazów obraźliwych i skazał go na zamknięcie w więzieniu na przeciąg dwóch miesięcy i zasądził od Marcina Goldhara 120 marek tytułem opłat sądowych.

Skrzynka do listów.

Podziękowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie w awem poczytnym piśmie niżej podanego podziękowania, które składam wszystkim żołnierzom (piekarzom), pracującym w urzędzie gospodarczym intendencji D. O. G. Łódź, a w szczególności panu kierownikowi piekarni za tak bezinteresowne zajęcie się składką, zebraną wśród żołnierzy, którą też wręczył mi osobiście w sumie 4,000 mk., oraz za wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi mężowi mojemu, jako towarzyszewi broni i pracy. Również składam serdeczne podziękowanie panu sierżantowi prowiantowemu szpitala wojskowego przy ulicy Pańskiej za tak gorliwe zajęcie się pogrzebem męża mego.

Z poważaniem

Janina Bąkowska,

wdowa po zabitym żołnierzu ś. p. Józefie Bąkowskim.

Łódź, d. 9 czerwca 1921 r.

Moralność Paryża.

Paryski „Journal” opowiada ciekawą historję:

Podczas swego pobytu w Ameryce czytał p. Viviani, pewnego pięknego dnia, następującą wiadomość, pomieszczoną w kilku gazetach amerykańskich: „Największy skandal świata! Zepsucie Paryża przeraża króla Szwecji! Odwołanie prefekta policji! Poważne zakłócenia polityczne!” Pod tymi tytułami donoszą gazety amerykańskie: „Stał się wypadek sensacyjny, którego skutki zaciemniają dyplomatyczny horyzont Europy i wywołują podniecony nastrój w kołach oficjalnych. Jak wiadomo, bawi obecnie w Paryżu król szwedzki. Monarcha ten, znany ze swej moralności, dał się przez dyrektora protokołu namówić do odwiedzenia pewnego music-hall’u, znanego z tego, że program nie odznacza się zbytnią przyzwoitością. Już pierwsza scena oburzyła króla. Wreszcie było mu tego za dużo, wstał i powiedział do towarzyszących mu osobistości: „To skandal, nieobyczajność Paryża przekracza wszelkie granice!”

Jego królewska mość powrócił natychmiast do hotelu i rozkazał, by przygotować wszystko do odjazdu.

Prezydent policji podał się do dymisji z powodu tego zajścia. Natomiast rząd francuski ociąga się na razie z usprawiedliwieniem i prawdopodobnie dojdzie do poważnego zakłócenia dyplomatycznego ze Szwecją.”

Wedle „Journal’u” zwrócił się Viviani telegraficznie do Paryża, skąd otrzymał zaprzeczenie tej wiadomości, które kazał natychmiast opublikować. Wiadomości amerykańskie nie pozostały jednak bez skutku, plase dalej „Journal”. Niezliczeni bratankowie „Wuja Sama” są święcie przekonani o szatańskiej niemoralności Paryża, co nie przeszkadza, że ci sami Amerykanie, będąc w Paryżu, obiegają kasy teatrzyków i innych lokali rozrywkowych. Zajmują oni zawsze pierwsze miej-

scę, aby móc zupełnie z bliska robić studia nad zanikiem moralności Paryża. Zamiast protestować, znajdują oni, że chórzyści są zawsze za mało dekolowane, zamiast z oburzeniem opuścić swe miejsca, pozostają do końca przedstawienia i o ile możności przychodzą na drugi dzień jeszcze raz.

Niemniej, winę ponosimy naturalnie my, paryżanie, a cała prasa zagraniczna roi się od sprawozdań, żartów i krytyk niemoralności Paryża. Tym zgodnym chórem kieruje z pewnością jakiś niewidoczny dyrygent, albo lepiej „kapellmeister”. (Słowo „kapellmeister” jest w „Journal’u” drukowane niemieckimi literami). Kapelmistrz ów dyryguje tą straszną symfonią nienawiści i oszczerstwa. Śmiejemy się z tego, nazywając to groteską. Ale nie mamy racji, bo jest to sprawa bardzo poważna. Musimy zorganizować kontrpropagandę, która niepowinna polegać na kłamstwie, ale na staraniach o przyznanie słuszności prawdzie.

Rozmaitości.

o) **Hiszpańskie nagrody lotnicze.** „Reel Aero Club des Espana” — ogłasza dwie nagrody dla pilotów narodowości hiszpańskiej wyszkolonych w kraju.

I nagroda — Fernandez’a Duro — 1000 pesetas, przeznaczona dla pilota, który gdziekolwiek na terytorjum hiszpańskim (w kraju i na morzu i na kolonjach) pobije jeden z międzynarodowych rekordów.

II nagrodę — 1000 pesetas otrzyma zdobycia rekordu hiszpańskiego.

Czas by był, aby i u nas ogłoszono nagrody za ustalenie polskich rekordów, gdyż jest to najlepszy sposób udoskonalenia pilotów.

b) **Sprzedaż „Timesa”.** „Action Francaise” donosi z Londynu, że w kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, iż Northcliffe zamierza sprzedać „Timesa” sir Jonowi Ellerman, jednemu z największych właścicieli okrętów w Anglii. Gdyby nastą-

piła zmiana posiadania tego wielkiego pisma, wówczas „Times” zaniechałby swojego dotychczasowego opozycyjnego stanowiska i stałby się organem rządowym. Ellerman jest jednym z najbliższych przyjaciół Lloyda George’a i sądzi, że będzie mu przyznana godność lorda angielskiego, gdyby mu się udało oddać tak wielką przysługę premierowi.

Komunikaty.

Ze Stow. Techników.

W piątek, dnia 10 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się bardzo interesujący odczyt in. R. Biedrzyckiego na temat: „O uszkodzeniach i reperacjach kotłów parowych”, na który najprzejmiej zaprasza pp. członków, oraz gości wprowadzonych.

Zarząd.

- Ogród Grand-Hotelu. -

DZIŚ o g. 8 wiecz.

II-gi koncert Orkiestry Symfonicznej

pod dyrekcją

Teodora Rydera.

W PROGRAMIE: Grieg, Beethoven, Verdi, Puccini i t. d. 827—1

Jadąc z Rudy Pabjanickiej na stacji Marysin

zgubiłem 16 akcji

Towarzystwa Akc. Bracia Jabłkowscy w Warszawie o następujących numerach: 003678, 003684, 003685, 003686, 003687, 003688, 003689, 003690, 003694, 003695, 003696, 003697, 003698, 003699, 003700, 003701.

Przed kupnem ostrzegam, wszelkie zastrzeżenia poczynione. Zwrócić za nagrodą do firmy H. Faust i S-ka, Łódź, Piotrkowska 51.

Za **Brylanty, Perły** i wszelką biżuterję płacę najwyższe ceny. **fl. Lewkowicz, Łódź, Piotrkowska 89.**

Obowiązkiem Tym, którzy Raz na miesiąc Administracja

każdego prenumeratora jest wpłacić w administracji „Głosu Polskiego” prenumeratę za mies. czerwiec, wynoszącą w Łodzi mk. 190 i na prowincji mk. 200 miesięcznie.

w dniach najbliższych nie uczynią tego, wydawnictwo będzie zmuszone wstrzymać dostawę gazet do domów.

może prenumerator osobiście, lub przez inną osobę bezpośrednio uiścić dług swój w administracji pisma, które doń przez okrągły rok codzień przychodzi do domu.

„Głosu Polskiego” mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 106 i otwarta jest bez przerwy od 9 rano do 7-ej wiecz., w których to godzinach przyjmowana jest prenumerata.

Zyd. Teatr „Rozmaitości”
Cegielniana 63.—Dyr. D. Celmaj-ter.

Dzisiaj Premjera **Słodka dziewczyna**

oper. w 3 akt. zud. gości amerykańsk. — **Mali Picon i Kalich**

Casino

Jutro Premjera!

Casino

Ewa May

córka znakom. artystki
Mia May
święci tryumfy w I-szym wielkim obrazie sezonu 1921 r.
p. t. — — — —

Kat i księżniczka

Dnia 6 czerwca 1921 roku zmarł w Sopotach



Edward Herbst

Prezes Rady Banku Handlowego w Łodzi.

W zmarłym straciliśmy zacnego i szlachetnego opiekuna, który zawsze dbał o poprawę bytu naszego.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy

Banku Handlowego w Łodzi.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę najukochańszemu mężowi, ojcu, szwagrowi i wujowi naszemu



Zeodorowi Enderowi

składamy serdeczne podziękowanie, w szczególności zaś: Najprzewielebniejszemu Superintendentowi Generalnemu Księdzu Pastorowi Burschemu i Wielebnym Księżom Pastorom Szmidtowi i Hadrianowi za słowa pociechy, wypowiedziane w kościele i przy grobie, urzędnikom, majstrom, robotnikom, członkom straży ogniowej, chórom śpiewaczym, delegacjom, cechom, wreszcie wszystkim tym, którzy bądź to wyrazili nam współczucie, swe, lub dla uczczenia pamięci drogiego nam zmarłego, złożyli na Jego grobie wieńce, albo przekazali ofiary na cele filantropijne.

Pograżona w głębokim żalu

Rodzina.

90.000.000.000

—0—

Według wykazu Polskiej Kasy Pożyczkowej z dnia 10 maja, ilość marek w obiegu wynosi przeszło dwadzieścia miliardów. Od początku maja puszcza się dziennie po pięćset milionów nowych marek w obieg. Dojrzałem do nowoczesnej demokracji obywateli fakty te powinny coś powiedzieć. Co mianowicie?

W dniu 31 grudnia 1919 r. liczba marek w obiegu wynosiła 5 miliardów. W rok potem, w dniu 31 grudnia 1920 r. wynosiła 45 miliardów. W ciągu jednego roku wzrosła zatem dziewięciokrotnie. Gdyby tę normę wzrostu inflacji przyjąć za stałą, to wypadłoby, że w dniu 31 grudnia b.r. będzie w Polsce krążyło 405 miliardów marek. Przypuszczamy jednak, że jest to „pessimum”. Jakże może być „optimum”?

W ciągu czterech miesięcy i dni dziesięciu b. r. liczba marek w obiegu wzrosła z 45 miliardów na 90. Wzrost podwoiła się. Jeżeliby to tempo było zachowane, to w pierwszej połowie października powinno być 180 milionów marek w obiegu, z końcem zaś b. r. około 300. Ponieważ od początku maja puszcza się dziennie pół miljarda nowych marek, przeto przy zachowaniu tej normy do końca roku wypadłoby jeszcze wypuścić 120 miliardów marek, czyli ilość ich w obiegu wynosiłaby z końcem b. r. około 200 miliardów. Ta trzecia możliwość przedstawia zatem najbardziej korzystny wniosek za przytoczonych na początku faktów.

Pytanie teraz, czy zachodzą jakie okoliczności, któreby pozwalały spodziewać się, że maszyny drukarskie już to zwolnią, już to zupełnie zaniechają dalszego biegu? Niestety — okoliczności takie nie zachodzą. Przeciwnie, wszystko wskazywać zdaje się na to, że dzienne produkcyjne pół miljarda nowych marek może przedstawiać w danych warunkach „optimum” naszego położenia finansowego.

Minister Steczkowski ułożył wprawdzie preliminarz budżetowy za rok bieżący, który wykazuje tylko 80 miliardów niedoboru. Ale praktyczna wartość tego preliminarza polega na tem, że umożliwia on wgląd w poszczególne dziedziny gospodarki państwowej i pozwala określić stosunki wydatków w poszczególnych ministerstwach. Samo określenie sum, oczekiwanych w wydatkach i dochodach, jest co najmniej problematyczne. Pieniądz bowiem papierowy i bez pokrycia nie może być trwałym miernikiem wartości. Obliczone w nim preliminarze wydatków i dochodów muszą być z natury rzeczy bardzo niepewnymi. Jeżeli bowiem ministerstwo kolei układa sobie budżet w maju taki a taki, to zupełnie nie wiadomo, czy za miesiąc lub dwa nie będzie ono zmuszone strajkiem do podwyższenia płac swego personelu. Obliczanie dochodów jest również niemożliwe. Wyjawszy bowiem pewne podatki pośrednie, nie jest dokładnie znana wydatność poszczególnych źródeł podatkowych.

Polityka ciągłych podwyższeń podatków pośrednich, jak cła, taryfy kolejowe i t. p. daje rezultaty bardzo wątpliwe. Podraża ona bowiem życie w miastach, co znów podąża za sobą ciągły wzrost wydatków państwa na pensje i zarobki.

Doprowadzony do absurdu protekcjonizm rujnuje życie do reszty zamiast je naprawiać i podnosić. W całej Polsce jest jedna maulka fabryczka rurek izolacyjnych. W najlepszym razie mogłaby ona pokryć 5 proc. zapotrzebowania. Tymczasem dla ochrony tego produktu wydano ostatecznie całkowity zakaz przywozu. Skutek jest ten, że takie rurki izolacyjne, których metr bieżący kosztował przed wojną około 10 halerczy, obecnie kosztują

najwyżej 5 do 6 marek, kosztują 80 marek za metr. Jeden t. zw. „wypust” przy instalacji elektrycznej kosztuje obecnie około 2000 marek, podczas gdy przy dzisiejszej wartości waluty naszej powinienby on kosztować około 500 marek.

Cała polityka zdążać mająca rzekomo do poprawienia naszej marki za granicą, więc operująca hojnie zakazami przywozu nie podnosi wprawdzie kursu naszej marki za granicą, ale za to tem skuteczniej rujnuje podstawy naszego życia gospodarczego w miastach, a także i po wsiach. Najpierw bowiem system tych zakazów jest łamany w pierwszym rzędzie przez sam rząd, który pierwszy wywozi ogromne ilości marek za granicę np. do Wiednia, zwiększając tam depresję tego znaku pieniężnego, wreszcie układ handlowy, który narzuca nam Francja, a który nie wiadomo, z jakich powodów do tej pory trzymany jest w tajemnicy, wybija całą ogromną wyrwę w tym systemie ochronnych zakazów. Dopuszcza bowiem przywóz luksusu francuskiego na najbardziej uprzywilejowanych warunkach. Traktat ten, jak i inne, powyższe wzmiarkowane reformy nie zamieniają poprawy naszej waluty.

N. R.

Przemysł metalurgiczny na Uralu.

Prasa sowiecka nadaje wielkie znaczenie przemysłowi metalurgicznemu na Uralu. „Ekonomiczka Żyżn” zamieszcza w tej sprawie wyczerpujący artykuł. — Począwszy od kwietnia, zarząd wszystkich fabryk przekazywany został poszczególnym jednostkom, co spotkało się z ogólną aprobatą robotników.

Ponieważ robotnicy nie stawiają się często do pracy, bolszewicy w celu zachęty dodają dodatkowe racje żywnościowe tym robotnikom, którzy nie opuścili ani jednego dnia roboczego i pracowali więcej niż 24 dni w miesiącu; tym, którzy opuszczają dni fabryczne — zmniejszają natomiast racje żywnościowe. We wszystkich fabrykach metalurgicznych pracuje obecnie 29190 robotników. Z pośród 20 zakładów na południu Uralu, 13 przerabia materiały, dwa pracują w celach pomocniczych i 5 jest bezczynnych dla braku materiału.

Zakłady puszczane były w ruch, licząc na zapasy drzewa znajdujące się w składach leśnych.

Tymczasem rządy zaopatrywania drzewem nie stanęły na wysokości zadania i skutkiem tego jeden z zakładów zawiesił pracę na przeciąg 10 miesięcy, 4 zakłady nie mogły być zupełnie uruchomione, jeden stał bezczynny w ciągu trzech miesięcy, inny znów 11 miesięcy.

W ciągu roku 1920 zakłady otrzymały 42 proc. węgla drzewnego, 60 proc. drzewa i 43 proc. węgla kamiennego, załadunków poprzednio ilość. W okresie tym zdołano wyprodukować: lanego żelaza 44 proc., sztab żelaznych 212 proc., odlewów żelaznych 86 proc., żelaza walcowanego 82 proc., materiałów dla kuźni i różnych narzędzi przeszło 100 proc. projektowanej ilości. Zamiast węgla zakłady otrzymały miał, w którym było 40 proc. piasku. Drzewo było zupełnie wilgotne, tak, że warunki produkcji były niezmiernie ciężkie.

Robotnicy w ciągu całego miesiąca nie otrzymywali deputatów co wywoływało częste buntów i przerwę w pracy. Przyczyniał się do tego brak wszelkich materiałów, jak smarów, oliwy, tłuszczów, kwasów i t. p., a także nieuregulowane stosunki wewnętrzne i zewnętrzne z innymi zakładami, partijnymi komitetami wykonawczymi i zamet w administracji wewnętrznej.

Rezultaty produkcji rocznej wyrażają się w następujących liczbach: lanego żelaza 1,553,959 pudów, sztab żelaznych 1285687 pud., odlewów żelaznych 148,377 pud. Prócz tego w pierwszym kwartale roku wypuszczono z fabryki 14 tysięcy szabel, w drugim 20 tysięcy szabel, w ostatnim 28 tysięcy.

W tym samym czasie fabryki mechaniczne wypuściły: maszyn do torfu 9 sztuk, wagoników dla kolejek podjazdowych 348, wyrobów dla remontu mostów kolejowych 617 pudów, wyrobów kutech 15,672 pudy, młocarni 627 sztuk, kos 40,000 sztuk, żaków dla bron 50, młocarni 58,000 sztuk, pil 91,250 tuzinów, świderów 9000 sztuk, noży przeróżnych 30,000 sztuk, pil i piłek 436 sztuk. Zamierzony program na rok 1921 w stosunku do faktycznej produkcji w roku 1920 zwiększył się: w produkcji lanego żelaza o 1.6 razy, sztab żelaznych 6 razy, innych wyrobów od 0.7 do 3 razy. W stosunku do faktycznej produkcji lat 1914—17 liczby zamierzonego programu na rok 1921 przedstawia się jak następuje: produkcja lanego żelaza od 75—85 proc., sztab żelaznych od 30 do 40 proc., walcowanego żelaza 30—48 proc. Czy ten program zostanie wypełniony — dziś już można powątpiewać. W czasie najbardziej sprzyjających dla zwżenia drzewa miesięcy zimowych zwieziono tak mało materiałów opałowych, że wszystkie fabryki na południowym Uralu mają bez porównania mniejsze zapasy drzewa, niż to miało miejsce w dniu 1 stycznia 1920 r. (Russpress.)

Przemysł i handel polski.

—0—

[] **Nowa podwyżka cen zboża i roślin strączkowych.** Jak się dowiadujemy, rząd zbożowy zarządził z dniem 6 czerwca obniżką podwyżki artykułów kontyngensowych, przekraczającą przy niektórych artykułach 100—150 procent. Wśród tych artykułów pierwsze miejsce zajmują wszystkie gatunki maki (żółta, pszena, jęczmień, kukurudziana, peluszkowa, amerykańska, hreczana), których cena podwyższona została z 1,630 mk. na 4000 mk. za 100 kilogram loco stacja odbiorcza. — Dalsze podwyżki dotyczą: kaszy jęczmejnej z 3,235 na 7,160 mk., grochu z 1,450 na 2,795 mk., fasoli z 2,400 na 3,080 mk. pęczaku z 1,885 na 4,370 mk. Ceny te są hurtowne, to znaczy, że w sprzedaży detalicznej podwyżka będzie jeszcze znacząca.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że równocześnie zostały podniesione ceny węgla, oraz frachtów przewozowych o 150 proc., co połączynę za sobą znaczną podwyżkę artykułów, przewożonych koleją, musimy liczyć się z nową, wprost niebywałą drożyzną.

[] **Wstrzymanie przywozu skór i obuwia.** Wobec zwiększenia krajowej produkcji skór podszwowych, chromowych i juchtów, oraz zapalenia rynku przez wprowadzenie dużej ilości skór z zagranicy, główny urząd przywozu i wywozu w Warszawie polecił nadal wstrzymać przywóz skór podszwowych, chromowych i juchtów, oraz przywóz obuwia zwyczajnego. Podając o tem do wiadomości, zaznacza się, że będą uwzględniane sprawy przywozu tych skór, które zostały już przez firmy opłacone, jeżeli będą przedstawione dowody, stwierdzające zapłatę włącznie do 14 czerwca b. r. Po upływie oznaczonego terminu, żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Przewóz gemy zamszowych, lakierów i wyrobów z nich w dalszym ciągu podlega kompetencji jedynie warszawskiego okręgowego urzędu na zasadzie poprzednio wydanych instrukcji głównego urzędu.

[] **Błędy w organizacji targu Poznańskiego.** Jeden z dzienników warszawskich pisze: Wielkim błędem było zdecentralizowanie terenu wystawowego i rozrzućcie wystawy aż na czterech punktach miasta. Takie rozrzućcie wystawy ogromnie utrudnia zwiedzanie wystawy i znacznie osłabia ogólne wrażenie. Następnie skutkiem złego wybrania placu, zbyt małego, musiano zbyt gęsto go zabudować, co również utrudnia przejrzystość. Wreszcie bardzo poważne działły wytwórczości polskiej, jak naprzykład cały przemysł włókienniczy, platerowniczy, pomieszczono poza głównym miejscem wystawowym. Skutkiem tego najpoważniejszy i największy przemysł na ziemiach polskich, to jest przemysł, rozkwitający ponownie w Królestwie Polskim, został zepchnięty na podrzędne miejsce, daleko poza głównym placem wystawowym, poprostu ukryto ten przemysł w cieniu. A przecież przemysł Królestwa Polskiego, t. j. przemysł włókienniczy w Łodzi i Kallszu, a następnie przemysł w Białej i Bielsku, wystąpił z bardzo poważnymi okazami. Tymczasem pchający się na pierwsze miejsce i nadzwyczaj reklamowany przez zarząd targu, przemysł poznański, mógł wystąpić tylko z próbami wódek i likierów. Skutkiem tego główny plac wystawowy robi wrażenie, jak gdyby Polska tylko myślała o fabrykowaniu wódek i o rozpijaniu się na umór. Nawet pisma bardzo oddane Poznanowi, z przykrością stwierdzają, że organizatorzy targu poznańskiego udzieliłi wiele miejsca honorowego wystawom wódek i likierów.

[] **Zjazd rękodzielników i przemysłowców.** We Lwowie odbył się zjazd delegatów rękodzielników i przemysłowców z Warszawy, Krakowa, Lublina itd. W toku obrad wskazywano na niebezpieczeństwo grożące rękodzielnikom i przemysłowi, jeżeli rząd nie zapiekuje się temi dziedzinami. Uchwalono szereg rezolucji, między innymi rezolucję, domagającą się wprowadzenia 9-godzinnego dnia pracy.

[] **Podwyższenie cen żelaza.** Począwszy od dnia 1-go czerwca b. r., polskie huty podwyższają ceny hurtowne żelaza, wedle których tona surowca martenowskiego kosztuje 30,000 mk., surowca odlewniczego 32—34 tys. mk., żelaza handlowego 40—44 tys. mk. za tonnę.

Rynek bawełniany w Bremie.

—0—

(mt) Na rynku bawełnianym w Bremie panował w zeszłym tygodniu spokój. Nie podjęto jeszcze właściwego ruchu handlowego. Niecierpliwie oczekiwane sprawozdanie biura o stanie amerykańskich zbiorów bawełny wypadło nieco gorzej, niż się spodziewano, wykazując 66.2 proc. idealnego zbioru, przewyższa jednak przeciętne o 4 funty szacunek o tym samym czasie roku zeszłego. Zwąwszy jednak silny wpływ, które jeszcze mogą na rośliny wywrzeć pogoda, ewent. szkodliwe owady, nie można przywiązywać większego znaczenia do oceny majowej.

W każdym razie ceny pozostały niezmiennione, w Nowym Jorku nawet spadły o kilka punktów. Cena bawełny amerykańskiej z dostawą w lipcu wynosiła w N. Jorku 27 maja 12.68 centów, 30 maja 12.66, a 2 czerwca 12.47 centów. W południowo-niemieckich przedsiębiorstwach wywarły niekorzystny wpływ na ceny oferty konkurencyjne z Alzacji, pozatem almuja produkcję przed alni brak środków opałowych, w związku z niskim stanem wody, utrudniającym życie siły wolnej. Inne stosunki nie przemawiają za ograniczeniem produkcji w przedsiębiorstwach, co by się też nie dało pogodzić z hasłem: „Przez pracę do wolności”.

Notowania w Bremie podniosły się nieco w ciągu tygodnia i wynosiły (ostatni kurs dzienny) za bawełnę amerykańską, fully midd-

ling, good color and Staple loko 27 maja 18.75 marek niem., 31 maja 19.00, 1 czerwca 19.10, a 3 czerwca 18.80 marek. W Liverpoolie kosztowała bawełna amerykańska z dostawą na lipiec 27 maja 8.16, 31 maja 8.00, a 2 czerwca 7.81 pensów. Egipska bawełna z dostawą lipcową kosztowała w Aleksandrii 30 maja 27.40 tallaries 1 czerwca 27.25, a 2 czerwca 27.35.

Na rynek bremeński zwieziono w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, skończonym 3 czerwca, 18,346 bel bawełny (wobec 39,091 bel w zeszłym tygodniu) z tegoż rynku wywieziono 16,126 bel (14,997) Zapas bawełny w Bremie wynosił 3 czerwca 193,410 bel (191,190).

Rynek pieniężny.

- Giełda warszawska.**
Notowania z 8 czerwca.
- Listy zastawne.
- 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb.—258—257—261—254.
- 5 proc. miejskie 355—358—355.
- Obligacje.
- 6 proc. miejskie z r. 1917 za 100 m. 111.50—112—114—109.
- Waluty i dewizy.
- Dolary 1200—1160.
- Mk. niem. 19—18.
- Ruble carskie w 500—320—300.
- Ruble dumskie w 1000—72.
- Nowy Jork 1220—1175.
- Paryż 100—95.
- Akcje.
- Bank Dyskontowy I—V em. 2150—2200.
- Bank Handlowy I—VIII em. 1400—1575—1425.
- Bank Kredytowy I—V em. 2200.
- Bank Zachodni V em. 1325.
- W. Tow. fabr. cukru 9550—9650.
- Przemysł drzewny III em. 1900—1850—1900.
- Warsz. Tow. kopalń węg. i zakł. hutn. I—IV em. 9500—9800.
- Lilpopy I—II em. 3050—2950—3000.
- Rudzkie 20600—20800—20700.
- Starachowickie I—II em. 6800—7200—7075.
- Zyrardowskie 54750—55300.
- L. J. Borkowski I—V em. 1575—1590—1580.
- Jabłkowski I—V em. 2050—2025—2000.
- W. Tow. Handlu i Żegluga, I—III em. 2775—2825—2800, IV em. 2725.
- Polska Nafta I—III em. 1700—1750.
- Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonom).
- Ostatnie notowania na mieurzędowej giełdzie warszawskiej były.
- Marki niemieckie 20, 19,85.
- Dolary 1225, 1200.
- Franki 104, 99.
- Funty 4600, 4500.
- Korony 210, 205.
- Korony niemieckie. 265, 260.
- Ruble carskie 4.
- Ruble złote —
- Ruble srebrne 300.
- Marki srebrne 80.
- Bilon srebrne 116, 95.
- Giełdy zagraniczne.
- ZURYGH, 7 czerwca. (Pat). Kursy końcowe dewiz: Berlin 877 i pół, Holandia 19625, Nowy Jork 559, Londyn 2219, Bruksela 4555, Kopenhaga 10150, Sztokholm 131, Madryt 9525, Buenos Aires 185, Praga 825, Zagrzeb 425, Warszawa 0.55.
- WIENIĘD, 7 czerwca. (Pat). Kursy dewiz: Amsterdam 21200, Zagrzeb 448.50, Belgrad 1790, Berlin 950.50, Bruksela 5017.50, Chrystiania 9325, Kopenhaga 1925, Londyn 2592.50, Paryż 5050, Sztokholm 14076, Warszawa 45.75, Belgrad 4990, duńskie 10800, marki niem. 95150, angielskie 2380, włoskie 3030, polskie 45, rumuńskie 1000, szwajcarskie 10815, czeskie 859.

Czas odnowić prenumeratę.

Dostawa natychmiastowa.

Ia **Marmeladę** (twardą) jabłkową
Ia **Sok malinowy** 62 — 64 pr. cukru
w ładunkach wagonowych do wszystkich stacji Państwa Polskiego dostarcza

**DOM HANDLOWY
MAREK PIPES i S-ka**
Warszawa, Nowy Świat 27. Cieszyn, Głęboka 24.
Tel. 303-42. Tel. 45.
Adres telegr. „PIPESKA“ Waresawa lub Cieszyn.

677-2

ALIMA

jest najlepszym masłem roślinnym,
zastępuje w zupełności masło,
codziennie świeżo wyrabiane.

TOW. AKC. LIBAWSKIEJ OLEJARNI
(dawniej KIELER)
WARSZAWA-PRAGA, Gołęwska 9. Telefon 15-98

Przedstawiciel na Łodzi i okolicy: **EMIL HADRIAN**, Cegielniana 81. 242 13

Ostrzeżenie.

Zgubiono dn. 7 b. m. na dworcu Kaliskim portfel zawierający 2 weksle: 1) Wystawca A, Bibusz w Ostrowcu na zlecenie J. Cwilinga na sumę 10.000 marek, płatny 15 czerwca b. r. 2) Wystawca Ch, Szażn w Ostrowcu na zlecenie I. Cwilinga na sumę 25.000 mk. płatny 19 czerwca b. r. oraz czek do Banku Handlowego w Łodzi wystawiony przez Ch. Wajnsztoła w Warszawie na im. B. Grinocba na sumę 20.000 mk. Niniejszym weksle i czek unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Północna i do Cwilinga. 802-1

Fabryka Chemiczno-Techniczna w pobliżu Częstochowy
poszukuje kilku urzędników ruchu

Szczególne wiadomości fachowe nie konieczne. Reflektant (nie ponad 40 lat) zechcą bardzo szczegółowe oferty z podaniem wisku, przynależności wyznania, stopnia wykształcenia, dotychczasowego zajęcia i wymaganej płacy jakoteż podanie czy władają niemieckim językiem przesłać pod „Stała posada 1892“ do biura ogłoszeń, Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 18. 801-1

Buchalter-bilansista

z praktyką handlowo-przemysłową i bankową, poszukuje posady od 1 lipca. Oferty pod „Energeticzny“ w Adm. „Głosu Polskiego“. 58-8

Sprzedawca i magazynier

który pracuje w jednej z większych firm, pragnie zamienić posadę. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu“ sub „Firma“, 97-2

Ogłoszenia drobne.

Bryczek wielki wybór najnowszych fasonów, pochw, dkar na gumow. kołach, resorki, szory sprzedam. Kilińskiego 28 825-4
Kupuje złoto srebro, brylanty, różna biżuterię, placę najwięcej. Chodźko, Południowa 1. 40-30
Meble: kredensy, szafy, łóżka, lustra, stoły, krzesła sprzedaje. Kaźorowski, Piotrkowska 35 (podw.). 510-4
Meble różne, biurko, łóżeczko dziecięce sprzedam tanio. Piotrkowska 223, m. 3. 13-6
Do wynajęcia 2 mieszkanie po pokoju z kuchnią w Rudzie Pabjanickiej. Wiadomość: ul. Piotrkowska 114, m. 11. lewo. 809-1

Meble, szafy, łóżka, stoły, krzesła, obraz, leżanki, bilard oraz inne sprzedaje. Przędziński, Piotrkowska 108. 60-10
Instytutorki (diplôme de l'université française) va avoir quelques heures libres. Offres: "Nouvelle Methode" & l'administration du journal. 831-1
Kondyeli na wyjazd poszukuje młoda nauczycielka (izraelitka). Wymagania skromne. Oferty w „Głosie“ pod „R.“ 765-2
Kupuje meble, garderobę, dywany, bieliznę. Płace najwięcej. Wain-raich. Benedykta № 19 w sklepie. 402-10
Naturzysta gimnazjum państwowego poszukuje kondyeli, ew. lekcyj. Wiadomość: Zawadzka 86, wejście, ofic. parter na lewo. 809-1
Łóżeczko dziecięce z materacem, mało używane do sprzedania. Nowotargowa № 8, m. 10. 753-2
Mechanik do maszyn do szycia, z wycieczkami i specjalnymi potrzebami zaraz. Peria i Pomoraki, Piotrkowska 69. 716-3
Pensjonat w Podgębju Hanczowej i Witanowskiej czynny. Szezęgóły: Wólcańska № 117, m. 3. 4-8 pp. 99-8
Potrzebne zdolne panny do szycia. Kilińskiego № 127, m. 17. 747-3
Potrzebna gospodyni do samotnego. Tylko z dobrymi świadectwami kandydatki uwzględniane będą. Oferty pod „Solidny“ do „Głosu“. 751-3
Pies wilczej rasy, 10-cio miesięczny do sprzedania. Piotrkowska 116, m. 37, od 2-3. 752-2

Poszukuje zaraz zdolnej siły 800-2
jako sekretarki

która włada biegle polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, pisze biegle na maszynie i zna niemiecką stenografię. Nadzwyczajnie korzystne warunki pracy zapewnione. Energetyczne z dobrymi referencjami panny zechcą dokładne oferty w języku niemieckim i polskim (wiek, wyznanie, stopień wykształcenia, praktykę etc.) przesłać do firmy „Erdal“ Zakłady przemysłowe w Zawierciu.

Do Pp. Kupców i Przemysłowców!
Robotników wykwalifikowanych wszystkich specjalności, robotników fabrycznych, chłopców i dziewcząt do sklepów i na posyłki oraz służbę domową poleca 799-5

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki № 9, telef. 134.
Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.

Rutynowany grempelmajster

z wieloletnią praktyką i najlepszymi referencjami poszukuje posady w pierwszorzędnej przedsiębiorstwie wełny i wigonji. Oferty proszone do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „S. K. Nr. 7703“ 708-2

**Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145
Plombowanie, wprawianie zębów. Opłata podług taksy. 863-20

Mr. Walter Jones, inż. firmy.
Mather i Platt, inż. Ltd. London i Manchester
powrócił do Polski i przyjmuje zamówienia na instalacje
sprinklerów
oraz badania takowych.
Adres: Łódź, ul. Piotrkowska 90, u firmy
Józef A. Majer i S-ka. 788-7

TECHNIK
branży włókienniczej, lat 28 z czteroletnią techniczną praktyką, absolwent szkoły włókienniczej „Technikum für Textilindustrie Abs. Weberi“ — Reutlingen-Wirtembergja poszukuje samodzielnego stanowiska lub pomocnika. Zgłoszenia pod L. 7888.

Biuro pracy przy Zw. Lekarzy P. P. za wiadomiamia o wakujących posadach:
1) **Lekarza**, któryby pragnął poświęcić się leczeniu radem w instytucji komunalnej w Łodzi. Zapomoga 100.000 mk. na wyjazd.
2) **Lekarza** miejscowego w szpitalu (przygotowanie chirurgiczne). Lekarze wojskowi nie wyłączeni.
Oferty składać należy w Błurze (Andrzeja 3). 821-1

Mk. 10.000 do 15.000
za wskazanie mi jakiegokolwiek posady. Posiadam długoletnią praktykę handlową i biurową oraz pierwszorzędną referencje (izr.). Oferty sub. „Wynagrodzenie“ do Adm. „Głosu“. 82-1

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich
P. HERSZKOWICZ
Łódź, Zawadzka № 8,
poleca ostatnie nowości sezonu letniego.
Szybkie wykonanie.
Ceny umiarkowane.
740-2

Fabrykant (fachowiec) posiadający uruchomioną fabrykę i skład w centrum miasta,
poszukuje współnika

z kapitałem od 5-ciu milionów marek w celu wspólnej fabrykacji wyrobów wełnianych. Zgłoszenia sub. „K. B.“ proszę składać w Adm. „Głosu Polskiego“. 96-2

Ładny budynek
nadający się do przebudowania na piękną willę wraz z przyległym ogrodem do sprzedania. Rozm. 45x55 metrów. Oferty pod „Willę 1921“ do Adm. „Głosu Polskiego“. 84-3

Tkalnia i skrucalnia zarobkowa
Michał Spiewak
Wólcańska 125.
Przyjmuje wszelkie roboty na krosna kor-towe. 697-2

Dr. R. KALECKA
Choroby dzieci i wewnętrzne.
ŻAKOWICE,
— willa AKERBERGA. —
0-12 W. U. Z. Łódź, 7.VI.21 r.

Dr. J. M. Haltetrecht
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 4-6 pop.
Piotrkowska 26.
06-4 W. U. Z. Łódź, 7.VI.21 r.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 15-7.
Nawrót № 7.

Dr. F. Skusiwicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: 9-11 r. 5-7 i pół po poł. Pannie 5-6 g. 4570-1-1

Dr. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5-7 i pół, w niedz. i święta od 11-1 po poł.
Benedykta № 1.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, i moczopłowych.
Leczenie promieniami X-ray i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9-2 r. i od 6-3 p-p. Dla pań od 2-3 pp

Do sprzedania
okazyjnie orzechowa sypialnia, dwa łóżka bez materacy, dwa noone stoiki i umywalka z białym marmurem i dwa duże gobeliny z ramami. Wiad.: ul. Piotrkowska № 121, m. 30, między g. 2-4 po poł. 19-1

Do sprzedania
i wózek na 3 koła dla chorego, i wózek na 2 koła dla wozienia różnego towaru. Wiadomość: Zielony Rynek № 6 m. 1, od 2-4. 829-1

Inteligentna osoba
znająca gruntownie ekspedycje, inkasa i buchalterję pragnie zmienić posadę. Oferty pod № 7718 składać do Adm. „Głosu Polskiego“ 18-2

Kupuje
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Płace najwyższe ceny A. Wajzman, Dzielnia 19 w sklepie. 54-13

WOLF Sucher zgub. dowód osobisty, wyd. w Koninie oraz świadectwo z urzędu mieszkaniowego, na im. Mojsze Lajb Majranc. 679-3

Kupuje
brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płace ceny najwyższe. Konstancynowska 7, prawa oficyna, i piętro. Z. Milich 83-15

Okazyjnie!
Maszyna do pisania prawie nowa firmy amerykańskiej „Hammond“ tania do sprzedania. Wład. Biuro „Extra“, Zielona 11. 830-1

Poszukuje
pokoju
w okolicy Andrzeja. Oferty do adm. „Głosu“ sub „Młody Solidny“. 805-3

Poszukujemy lokalu
na ul. Piotrkowskiej, lub poprzecznych, składającego się z 2 pokoi lub więcej na parterze na biuro. Oferty do adm. „Głosu“ dla „Bipra“. 35-3

Potrzebna
inteligentna panienska (chrześć.) z 5-cio kł. wykształceniem do ekspedycji, umiejąca dobrze rachować do Pabjanic. Oferty do „Głosu“ sub „Sprytna“. 692-3

Potrzebna
panna (izraelitka) z 6-10 kł. wykształceniem do dwójga dzieci na wyjazd. Stary Rynek №12, B. Wajss. 681-3

Rózyce
Pensjonat
J. Mirnsteina
willa RUSZKOWSKIEGO,
otwarty.
807-2

2000 mk. nagrody
Zaginął pies rasy wilczej z czarną obrozą. Odprowadzić za powyższą nagrodą: Piotrkowska 265, fabryka. 824-1

Dr. Bolesław Kon
Choroby, uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
wznówił przyjęcia.
Godz. przyj.: 10-12 i od 4-7 w
Piotrkowska 118.
W. U. Z. Łódź, d. 7.VI.21.

Potrzebna
zdolna ekspedientka do manufaktury, sprzedać detaliczną, jak również chłopiec do posyłek Piotrkowska 92, L. Kulą-gowski i S-ka. 6-1

Do sprzedania
eleganckie urządzenie stołowego pokoju. Objazd można od 1-3 codzien. Piotrkowska 14, m. 7, u p. Kuczyńskiego. 761-1

Zende Henoch zgub. patent tytulinowy, wyd. w Kasie Skarbowej w Łasku, d. 6.III.1920 r. 709-2

Rosenberzanka Edwarda zgub. matrykulę szkolną p. Sobolewskiego. 810-1
Redlich Pinkus zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 816-3
Przedziono paszport niemiecki, wyd. w Tomaszowie Mazowieckim, na imię Ludwika Michaelisa. 778-3
Skradziono paszport, wydany w Łodzi, na im. Wacława Kalossa. 45-5
Strykowski Rafał zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 809-3
Skradziono paszport niemiecki, wydany w Warszawie, na imię Mordki Berlinerblau. 04-3
Terkeitaubówna Franja, ucy. III klasy szkoły p. Hochstajnowej, zgub. matrykulę. 796-1
Umiłanka Eugenja zgub. biła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 81-3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—, Kwartalnie M. 500.—, Za odno-szenie dopłaca się M. 20.— miesięcznie, Prenumerata przez pocztę miesięcznie M. 200.—, Kwartalnie 600.— a granica M. 300.— miesięcznie.
OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 13 mk. za wiersz nonparelowy jednospaltowy. DROBNE: 4 mk. za wiersz, najmniej 40 mk. Poszukujące pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NABELEŻNI: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 spali). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 spali). Zarezerwowane i zastrzeżone na mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm sagrantycznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.